Nr. 308.

We Lwowie, Sobota dnia 3. Grudnia, 1870.

Rok IX.

Wychodzi codziennie 2. razy o godz 7. rano, i o 3. popoł. wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne rano.

**Przedpłata wynosi:**

| | | |
|---|---|---|
| MIEJSCOWA | kwartalnie | 2 złr. 75 centów |
| | miesięcznie | 1 „ 30 „ |

**Z przesyłką pocztową:**

| | | |
|---|---|---|
| Kwartalnie | w państwie Austrjackiem | 5 złr. — ct. |
| | do Prus i Rzeszy niemieckiej | 4 talary 15 sgr. |
| | „ Szwecji i Danii | 8 „ |
| | „ Francji i Anglii | 23 franków |
| | „ Włoch | 25 „ |
| | „ Belgii i Szwajcarji | 18 „ |
| | „ Turcji i księżw Naddun. | 17 „ |

**Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.**

# GAZETA NARODOWA.

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

**Listy reklamacyjne** nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, jeśli zawierają nieszczone.

## Od Administracji.

Prenumerata na „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

Od 1. do ostatniego grudnia 1 złr. 70 c.
Od 1. grudnia „ marca 6 „ 70 „

w miejscu:

Od 1. do ostatniego grudnia 1 złr. 30 c.
Od 1. grudnia do końca marca 5 „ 5 c.

**Lwów** d. 3. grudnia.

Ministerjum Potockiego podało się do dymisji; w przeszłym jeszcze tygodniu wręczył hr. Potocki podanie cesarzowi, potem wrócił do Wiednia i urzęduje dalej, oczekując dalszego postanowienia cesarza, który w niedzielę z Pesztu ma przybyć do Wiednia. Dzienniki wiedeńskie rozbierają tymczasem kwestję, coby obecnie stać się powinno. I dziwna rzecz; w chwili, gdy centraliści uchwaliwszy w obu izbach adres przeciw ministerstwu, powinniby teraz domagać się, aby z ich łona wyszło nowe ministerstwo, to oni przyznają się obecnie, że ministerjum centralistyczne jest na teraz niemożliwe.

W łonie niemieckich posłów bowiem wyłoniło się rozdwojenie wielkie z powodu kwestji galicyjskiej. Część jedna jest za tem, aby Galicji nadać takie odrębne stanowisko, jakie w swym projekcie hr. Potocki przedstawia, część druga zaś jest wszelkiej zmianie ustawy grudniowej przeciwną, wszelkiemu rozszerzaniu autonomii krajów a nawet Galicji. W razie gdyby dzisiaj ministerstwo centrlistyczne przyszło do steru, z powodu kwestji galicyjskiej nie może być pewnem większości. Nastąpiłyby spory we frakcji niemieckiej i szybko obaliłyby nowe ministerstwo.

*Neue fr. Presse* więc domaga się, ażeby ministerjum Potockiego prowadziło jeszcze rządy dalej, usunąwszy niemiłe centralistom osobistości jak Petrino i Taaffe, i aby wniosło projekt ugody galicyjskiej do Rady państwa. Dopiero, gdy ta kwestja będzie rozstrzygniętą czy to w przyzwalający czy odmowny sposób, nadejść ma stosowna pora dla centralistów chwycenia za ster rządu.

Z poprzednich artykułów *N. fr. Presse* wypływa, iż po ogłoszeniu depeszy w sprawie galicyjskiej, każda opozycja centralistów przeciwko ugodzie galicyjskiej, wymierzoną będzie nietylko przeciwko ministerstwu przedlitawskiemu, lecz i kanclerzowi państwa, który się w tej depeszy otwarcie przyznał, iż się zgadza na projekt hr. Potockiego, i popierać go będzie. Centraliści zaś nie przypisują sobie obecnie dosyć siły i wpływu, aby mogli odrazu oba ministerstwa obalić. A widząc, iż nie ma możliwości obecnie obalenia ministerstwa Potockiego, pomimo iż podało się do dymisji, i będąc przekonani, że koron poleci hr. Potockiemu albo prowadzenie dalszych rządów, albo utworzenie nowego ministerstwa, Niemcy z konieczności robią cnotę i doradzają centralistom nieprzyjmowania tek ministerjalnych, chociaż obecnie nikt im ich nie ofiaruje, i w wyższych sferach o utworzeniu ministerstwa centralistycznego wcale nie myślą.

W ogóle duch wiejący między centralistami w delegacji austrjackiej nie podoba się bardzo sferom wyższym. Postanowili oni oponować przeciwko wojnie z Moskwą, i żądać od ministerstwa państwowego, aby bądź co bądź usiłowało utrzymać pokój. Nie podobało się to nawet lordom austrjackim w delegacji, i zaczęli się usuwać od centralistów Izby niższej, zmiarkowawszy, że tymże chodzi głównie o ubezwładnienie Austrji w chwili tak ważnej jak obecna, jak gdyby ku temu przez Prusy byli nastawieni. Wątpliwem jest z tego powodu, czyli centraliści nawet w delegacji austrjackiej będą mieli większość, ale niezawodnem jest, że przy każdem wspolnem z węgierską głosowaniu będą pobici.

Delegacja węgierska zwróciła się przeciw ministrowi wojny, a po części i przeciwko p. Beustowi. Lecz p. Beust swoją pokojową, chwiejną politykę zasłania niedostatecznem uzbrojeniem i niegotowością armii. Dawniej już mówiono, że na początku wojny prusko-francuskiej zapytywał na radzie ministrów ministra wojny, ile i w jakim czasie wystawić może żołnierzy gotowych do boju. Bardzo sangwiniczne dał wyjaśnienie jen. Kuhn. Obecny arcks. Albrecht notował sobie wszystkiedata, i szczegół po szczególe zbijał minister wojny, wykazując, że i połowę tej armii nie jest zdolen wystawić. Wtedy to hr. Beust miał rzec, że jeżeli br. Kuhn chce odegrać rolę marszałka Leboeufa, to on nie ma ochoty odegrać roli księcia Grammont, więc woli pokojowej trzymać się polityki. Dziś poufnie hr. Beust to samo ma powtarzać.

Zainterpelowany w wydziale budżetowym minister wojny: w jakiej sile i w jakim czasie armię wystawić jest gotów, odpowiedział, że główne komendy już są zorganizowane zupełnie a stan armii, będącej pod bronią, odpowiada cyfrom budżetowym, uchwalonym przez delegację. Broni ma Austrja 900.000 i 700.000 mundurów. Wystawienie armii może nastąpić w 4 tygodniach, a w 8 tygodniach armia ta stanąć może na granicy. Jeżeli zaś armia ma być w krótszym terminie wystawioną, to potrzeba będzie uchwalić nowe ustawy. Banhans interpelował ministra wojny o panującego ducha w armii. Br. Kuhn odparł, iż sprawozdania pod tym względem są bardzo pomyślne. Innego jednak zdania był jenerał Gablenz, który zrobił uwagę, że od roku 1848 duch w armii się pogorszył w skutek sporów narodowościowych. Zbijał to minister Kuhn podając do wiadomości wydziału, iż 15.000 podoficerów zgłosiło się z gotowością pozostania nadal w armii, chociaż już kapitulację wysłużyli. W ogóle oświadczenie ministra wojny nie bardzo przychylne usposobienie dla niego wytworzyło w wydziale, co też skłonić miało ministra do podania się o dymisję, a z Wiednia donoszą, iż zastępcą jego ma zostać br. Edelsheim Gyulay.

## Emulacja Prusaków z Moskalami.

Przezorny Bismark, w chwilach tak kłopotliwych dla niego jak obecna, nie traci jednak z uwagi kwestyj, jakie w przyszłości mogą być dla Niemców groźnemi. Ścisły stosunek przyjaźni łączy obecnie naczelnika monarchii pruskiej z carem moskiewskim, na tej zasadzie mają się więc odbyć operacje wspólne, skierowane ku wzmocnieniu obu państw. Łączność obecna jednak Moskwy z Prusami nie odurza przezornego polityka, pojmuje on bowiem, iż z dokonaniem dzisiejszych zamiarów musi powstać między niemi emulacja, a jej następstwem będzie krwawa wojna.

Car z ślepem przywiązaniem jest dla dworu berlińskiego, następca tronu jednakże inaczej jest usposobiony i otwarcie sprzyja on propagandzie panslawistów. Aby więc wpływ tychże osłabić, dzienniki niemieckie na umizgi Moskwy od czasu do czasu przeciwstawiają swe perswazje. Pod tym względem zasługuje na uwagę artykuł naczelny *Constitutionelle Ztg*, dziennika, inspirowanego z urzędu kanclerza pruskiego, zatytułowany: *Wie stellen wir uns zu Russland?*

Oto znaczniejsze z tegoż ustępy:

„Zjednoczone Niemcy,“ to piękne marzenie narodu poetów i myślicieli, stało się rzeczywistością wśród walk, cierpień i zwycięstw teraźniejszej wojny. Tak! krew jest najlepszym posiewem; krew tworzy ten cement, który pojedyńcze części wielkiej ojczyzny łączy z sobą; krew, którą wszystkie części Niemiec tak ochotnie poświęcają ku straży swego domowego ogniska!

„Najświetniejszy skutek uwieńczył to usiłowanie, i dziś zjednoczone Niemcy w areopagu europejskich mocarstw zajmą to stanowisko, jakie im jest odpowiedniem ze względu na ich ludność i stan cywilizacyjny, a jakiego im zaprzeczała Francja niesprawiedliwie.

„Zajęci walką na Zachodzie aby zgnieść naszego odwiecznego wroga, który przeszkadzał naszemu rozwojowi, tam tylko wzrok swój wytężamy a nie zwracamy wcale uwagi na chmury, jakie na Wschodzie się tworzą, a które jeśli nie grożą naszej młodziutkiej jedności i wielkości, to w każdym razie groźnie się przedstawiają dla naszych nadziei i pragnień pokojowych.

„Słowiańska rasa, jak to nam dobrze wiadomo, w całym dziejowym pochodzie nigdy nie żywiła dla nas przyjaznych uczuć. Dzięki tylko jej wewnętrznym niezgodom, byliśmy z tej strony spokojni. Dziś jednak, pod naciskiem naszych powodzeń, nienawiść jasno powstała, a tryumfy naszego oręża budzą w niej nowe życie i wzrasta tam dążność do pojednania i ogólnego współdziałania Słowian. Na czele tego ruchu staje Moskwa a celem takowego!

„Walka przeciw germanizmowi.

„Najznakomitszemi apostołami tego ruchu są moskiewscy dziennikarze, którzy nieustannie powtarzają: „że świeżem powodzeniem rozwielmożniona Germania dąży do władztwa nad całym światem, i tak jak dziś swe ramię rozciąga daleko poza granice dzisiejszych Niemiec, tak jutro, gdy staną się już zjednoczone Niemcy faktem, pójdzie dalej i Pangermanizm przerodzi w Panteutonizm; a z tego ostatniego zapragnie zdobycia całej Europy, co łatwo przewidzieć wobec tego, jak Niemcy przybierają coraz więcej postać militaryzmu. Jakie romańskie plemiona zajmą stanowisko wobec tej przyszłości, obojętną jest rzeczą, ale ciekawem nader jest stanowisko Słowian, którzy w łonie swem noszą świeże i zdrowe pierwiastki cywilizacyjne a ludność mają bez porównania większą niż Niemcy. Powinien świat ten słowiański, mówią publiczyści moskiewscy, zjednoczyć się i nietylko o odporze ale o napaści na pyszne Niemcy zawczasu pomyśleć.“

„Do prac w tym kierunku należą: przemowy, odezwy, obietnice wszelkiego rodzaju, które już to drogą prasy, już żywego słowa rozszerzają się pomiędzy rozmaitemi narodami słowiańskich plemion, głównie pomiędzy odwiecznymi wrogami Moskwy, Polakami, a nadto i ta moskiewska propaganda działa nader czynnie w Czechach. Idea ta, poruszona dziś przez Moskwę, nie jest nową; pracuję ona dla zrealizowania tej idei już dość dawno, a że skutecznie, to dowodzi choćby to, że dla niej najzupełniej Czechów zhołdowała do tego stopnia, że ci uznają już dziś hegemonię Moskwy, i na pośredników do innych plemion ofiarują się.

„Niema najmniejszej kwestji, że w razie jeśli zamiar ten uda się, to Moskwa na czele zjednoczonych Słowian stanie, a związawszy się z pokonaną przez nas Francją, będzie się starała zepchnąć nas z tego stanowiska, jakie, dzięki naszym ofiarom, zajmujemy; nowe ofiary z krwi i zasobów materjalnych musiałyby popłynąć; ale co najgłówniejsza, cywilizacja, której Niemcy są jedynymi reprezentantami (?), i którą jedynie prowadzą, zostałaby co najmniej, w swym pochodzie stłumioną, jeśli nie całkowicie zniszczoną.

„Dlatego też dziś, kiedy Moskale nie są jeszcze gotowi, należy dobrze na kierunek ten zwracać uwagę, a otwarta agitacja, jaka się przeciw nam i naszym rodakom w nadbałtyckich prowincjach prowadzi, a która jest, zwłaszcza co do tych ostatnich, tak namiętną, że roczniki historji nic podobnego nie przedstawiają, powinna nam wiele dać do myślenia.

„Na ten ruch dotąd nie zwracaliśmy uwagi, ignorując go, i w przeddzień grożącego niebezpieczeństwa, stoimy bezradni wobec tego olbrzymiego sfinksa.

„Nauczeni przykładem obecnej wojny, powinniśmy tak się nauczyć znać Moskwę, jak się nauczyliśmy znać Francję. W tym więc celu, kończy dziennik ten, podamy czytelnikom szereg artykułów, w których kolejno zastanawiać się będziemy:

1) Czy istotnie na moskwicyzmie polega punkt ciężkości panslawistycznych nadziei, i czy moskwicizm jest w stanie związek słowiański do skutku doprowadzić?

2) Czy grozi Niemcom rzeczywiście niebezpieczeństwo z tej strony?

3) Jakim sposobem możnaby go uniknąć lub na korzyść naszą zwrócić?

## Galicyjskie Rady powiatowe.

**Z Bochni.**

Niema instytucji, któraby przy dobrej woli, gorliwej pracy i umiejętnem prowadzeniu nie mogła być dla kraju użyteczną. Najszerszy, najwolniejszy zakres atrybucyj, nie wyda dobrego owocu, jeżeli ludzie działający są leniwi i bez świadomości rzeczy; przeciwnie, szczupły ich wymiar nie zdolny jest przeszkodzić zakwitnieniu, gdy poświęcona a zdolna ręka imie się ich uprawy. Moglibyśmy wiele przykładów przytoczyć tej prawdy, że główną wartością wszelkiej instytucji są ludzie, a nie paragrafy jej ustawy, ale ograniczymy się zwróceniem uwagi na Królestwo Polskie, gdzie za panowania Mikołaja w największem ścieśnieniu politycznem, urzędnicy skarbowi potrafili uratować finanse Królestwa i sprowadzić dość pomyślny stan ekonomiczny kraju; urzędnicy zaś administracyjni, przy wszelkich moskiewskich szykanach, zdołali zapobiedz społecznemu zamięszaniu, jakiego niestety teatrem była Galicja w r. 1846.

Powtarzamy więc, nie paragrafy ustawy, ale wartość ludzi stanowi o dobroci instytucji.

Zapewne, jeżeli ustawa jest dobra, prawo nią udzielone liberalne, szerokie, to i gorliwość pracowników szybciej, łatwiej użytą być może — ale przecież nie ulega wątpliwości, że najciaśniejsza ustawa i najszczuplejsze atrybucje rozszerzają się, gdy w nich pilnie, dobrze a wytrwale ludzie się krzątają.

Na doskonałości wewnętrznej zależy wszelki trwały, organiczny wzrost sił społecznych i narodowych, — doskonałość w instytucjach zewnętrzna, okazująca się w formie paragrafów prawa, jest od pierwszej ściśle zależną. Chociażby nam dano najlepszą konstytucję i najlepsze prawa, nic one dobrego nie wydadzą, jeżeli ich użyć nie potrafimy, — odwrotnie, zła konstytucja i złe prawo, zostanie bez złowrogiego skutku, gdy dobro i umiejętność w społeczeństwie samem spoczywa. Gdyby to, co piszemy, było nieprawdą, nie istniałby już nasz naród, śladby jego zniknął w ciągu stu lat niewoli pod pa-

## Listy
## o szpitalach w ogólności
### i o szpitalu powszechnym lwowskim

napisał

dr. med. Zygmunt Dobieszewski

redaktor czasopisma lekarskiego „Klinika.“

(Ciąg dalszy.)

Dyrektor szpitala jest nieograniczonym zwierzchnikiem w szpitalu; położenie to jest niezmiernie ważnem, człowiek bowiem z dobrą wolą, ze znajomością rzeczy, z energią, która niekiedy musi być bezwzględną, niesłychane oddać może instytucji tej korzyści, ale przy braku energii, ani dobra wola, ani umiejętność nie wystarczy.

Przyznaję, że położenie dyrektora jest nie do zazdrości; jego władza, jak każda władza, więcej dać mu może goryczy, niż zadowolenia, a praca jest tak ogromną, że przy tak lichem wynagrodzeniu (1100 złr.) z narażeniem własnej egzystencji tylko wykonać ją może dokładnie. Zważmy bowiem, że chcąc ściśle wykonać swe obowiązki, tak lekarzy, jak chorych i służbę administracyjną kontrolować musi.

Potrzeba zatem radykalnej w tych sprawach reformy, i gdy takowa nastąpi, cały kraj z radością ją powita, a przedewszystkiem lekarze sekundarjusze, którzy w dzisiejszem położeniu rzeczy, nic tylko chorym pomocy stosownej udzielić nie mogą, ale zniechęcić się tylko i zapomnieć tego czego się nauczyli, są w stanie.

Zanim jednak zupełna nastąpi reorganizacja szpitala, o istocie której poniżej obszerniej pomówimy, nieodwołalną jest poprawa częściowa, bo całkowitej organizacji tylko Sejm dokonać może, a tu każda zwłoka życie ludzkie kosztuje.

Najważniejszą, powtarzam, jest dobra i łatwa kontrola czynności lekarskich. Kontrola ta winna być szczególną i ogólną, czyli codzienną, miesięczną i roczną. Jedna ułatwiać będzie drugą; pierwsza odnosić się winna do wszystkich czynności lekarza podczas jego wizyty, przedstawiać przebieg choroby, leczenie chorego itd., jednem słowem historje choroby, które stanowić będą materjał do tak zwanych sprawozdań naukowych, które nazywam kontrolą ogólną. Bez tego nie może być mowy o żadnym zgoła naukowym kierunku w szpitalu. Dotychczas sprawozdań z powszechnego szpitala lwowskiego nikt podobno nie widział; pojawiały się wprawdzie sprawozdania z oddziałów dla obłąkanych i syfilitycznych; nie przesądzam bynajmniej ich wartości naukowej, ani tu miejsce rozbierać je z tego stanowiska, zwrócę tylko uwagę, że są to sprawozdania z oddziałów, nie wymagających codziennego notowania przebiegu choroby, zresztą, niektóre z nich, mówią o wszystkiem, lecz najmniej o chorych przyjętych i leczonych w szpitalu. Gdyby dziś szpital, z powodów niepodobnych do przewidzenia, został zamknięty, wiedzielibyśmy, że byli chorzy w szpitalu, ale ani przebiegu ich choroby, ani sposobu ich leczenia niktby się nie dowiedział, a jednak cóż to za olbrzymi materjał naukowy, gdy w ciągu lat czterech (1866—67—68 i 69), leczyło się 22,886 osób! Oprócz dostarczenia materjału nauce, historje chorób mają jeszcze znaczenie sądowo-lekarskie, bo nieraz się zdarza, że sądy zapytują o przebieg choroby samego indywiduum; co się wtenczas robi? W odpowiedzi sądowi trzeba napisać powieść o chorobie, na pamięci lub imaginacji osnutą ale nie historję choroby, mającą stanowić dowód sądowy. Czyjąż to jest winą, że podobnych nie ma sprawozdań, które na całym świecie, z wyjątkiem Galicji są składane? Nie Wydziału krajowego bynajmniej, znajduję bowiem dowody w archiwum Wydziału, że się o nie domagał kilkakrotnie i dość energicznie od dyrekcji i prymarjuszów. W bieżącym miesiącu listopadzie, dyrekcja szpitala nadesłała Wydziałowi krajowemu tłómaczenia prymarjuszów, dla czego dotychczas sprawozdań za r. 1869 złożyć nie raczyli. Miły Boże! gdy w całej Europie już o roku 1870 myślą, we Lwowie jeszcze z 1869 wyrobić nie zdołano; ale mniejsza o to, lepiej późno jak nigdy, to gorsza, że się z usprawiedliwienia pp. prymarjuszów dowiadujemy, że sprawozdania za rok ubiegły nigdy nie złożą; — albowiem, nie mieli możności zbierania materjału naukowego i personal był za mały! A któż to zbiera materjał naukowy lekarzom w królestwie Polskiem, w Moskwie, we Francji i Belgii, w Anglii, Hiszpanii i we Włoszech, kiedy lekarze tamtych krajów nie mają również wyręczycieli, bo interni francuzcy i belgijscy, jeżli zbierają materjał naukowy, to tylko pod okiem i za dyktowaniem lekarza ordynującego; nie powiem, ażeby to dobrze było, ale brak pomocy nie usprawiedliwia tu wcale, i może tylko niektóre opuszczenia lub małe niedokładności mógłby tłumaczyć. Ale nie wahajmy się odkryć prawdy; jest coś, co dzisiejszych prymarjuszów tłumaczy, a tem jest nieznajomość języka polskiego, i ta znowu okoliczność, że będąc profesorami, nie dbają o oddziały, a tylko klinikami są zajęci.

Dyrekcja donosząc Wydziałowi krajowemu o niemożności otrzymania sprawozdań, nie podała żadnego środka, ku poprawie dzisiejszego stanu rzeczy prowadzącego. Wydział więc widział się zmuszonym przyjąć inicjatywę, i zadecydowaną została kontrola dokładna czynności lekarskich; nad łóżkiem każdego chorego zawieszoną zostanie karta wizytatora, na której codziennie, w ważniejszych razach kilka razy dziennie, lekarz odwidzający chorego zapisać będzie zmuszony stan, w jakim go znalazł, zanotuje przepisane lekarstwo, opatrunek i djetę. Karty te będą stanowiły materjał do sprawozdań naukowych i za dni kilka wprowadzone zostaną. Kontrola ta ułatwi każdemu, nawet nielekarzowi, możność przekonania się o pomocy lekarskiej, a o rócz tego będą one stanowiły dla samego lekarza dowód przekonywający, w razie potrzeby, zastawienia się przed niesłusznym zarzutem, że swoje obowiązki pełni niedokładnie. Zapewne, że ani ta kontrola, ani nic innego nie ochroni nas od utraty materjału naukowego, który w roku bieżącym mógł być zebrany, ale rok 1871 zabezpieczyć należycie zdoła.

Nie koniec na tem, karty szpitalne winne być zapisywane umiejętnie i starannie, a koniecznie w języku polskim. Dawniej pisano w całej Europie podobne szkice historji chorób po łacinie, aby chory nie zrozumiał, i nie przeraził się swoim stanem, lecz to jest zupełnie zbyteczne; naukowego języka lekarskiego nikt z publiczności nie rozumie, język łaciński przestał być wyłącznie naukowym językiem, i nie da się nagiąć tak dobrze, aby wszystkie przemiany choroby opisać można dokładnie, można więc i należy używać mowy ojczystej, i tylko przy nazwiskach choroby, z umiejętnych względów, używać wyrazów łacińskich lub greckich. Aby więc należycie można wykonać dane polecenie, aby się nie łudzić, że samem wydaniem takowego już się dokonało wszystkiego, należy się postarać o lekarzy, zdolnych odpowiedzieć zadaniu takiemu, należy więc dzisiejszych sekundarjuszów usamowolnić, tworząc z nich lekarzy ordynujących, z obowiązkiem, aby prowadzili powierzone im oddziały sami dotąd, póki ostateczna organizacja nie dostarczy im pomocników. O ile sądzić mogę, i ta propozycja uzyska niedługo zatwierdzenie Wydziału krajowego, profesorowie zostaną przy swych klinikach, i aby uczynić zadość literze umowy między Wydziałem a rządem, przydzieloną im będzie pewna, lecz nie wielka ilość chorych (umowa nie zastrzega, ilu mają mieć), reszta poddaną zostanie pod opiekę lekarza, wyłącznie od Wydziału zależnego, a więc mogącego być każdej chwili kontrolowanym. A oprócz tego, nastąpi zupełna separacja lokalu kliniki i szpitalu; pierwsze pomieszczone zostaną na pierwszem piętrze u Hoffmana, tak, że innym oddziałom w drogę wchodzić przestaną.

Po zaprowadzeniu tych odmian, bo i tego jeszcze reformą nazwać nie śmiem, zrobilibyśmy pierwszy krok ku podniesieniu szpitalu powszechnego lwowskiego. Jest to konieczność niecierpiąca zwłoki, bo szpital traci coraz bardziej zaufanie publiczności, a dowodzi tego nie szemranie mniej lub więcej jawne, nie jakieś uprzedzenia lub niechęci, ale cyfry, które po wszystkie czasy stanowią dowód niezbity. Ilość chorych w szpitalu z każdym rokiem zmniejszać się zaczyna, i tak: w roku 1866 leczyło się 7.536 osób, w r. 1867 7.023, w r. 1868 4 477, a w r. 1869 3.850. Co będzie w roku bieżącym? dotychczas statystyka nieskończona, ale stanowczo powiedzieć można, że będzie ilość chorych jeszcze mniejsza. To jeszcze nie wszystko, bo jeszcze połowa dopiero gorzkiej prawdy; wejdźmy w szczegóły: w 1866 roku ilość chorych wewnętrznych, zewnętrznych, syfilitycznych i ocznych wynosiła 6.815, położnic 477, obłąkanych 244; w r. 1867 wewnętrznych 3 281, zewn. 918, ocznych 355, syfir. 1.752, położnic 511, obłąkanych 200; w r. 1868: wewnętrz. 2 155, zewn. 1.126, ocznych 313, syfil. 1.211, położnic 599, obłąk. 258; w r. 1869: wewnętrz. 1.725, zewnętrz. 840, ocznych 275 syfil. 1 272, położnic 549, obłąkanych 263.

Przypatrzywszy się tym cyfrom, widzimy, że tylko oddziały, do których chorzy oddawani są mimo swej woli i chęci, to jest obłąkanych i syfilitycznych, prosperują, inne zmniejszają się widocznie. Dowodzi to coraz mniejszego zaufania publiczności do szpitalu.

Trzeba więc było szukać sposobu ratunku dla tej ważnej dla kraju instytucji, a że nikt Wydziałowi nie podawał takowych, musiał się on zwrócić w inne strony.

Ale nie łudzimy się wcale, żeśmy wielkich dokonali rzeczy, zaprowadziwszy dopiero opisane zmiany; jest to krok pierwszy, krok tymczasowy, niezbędny, bo gwałtownie potrzeba było poprawy, jedyny jaki jest w rękach Wydziału krajowego, dalsze od sejmu zależą. Mniemam jednak, że nie od rzeczy będzie zapoznać publiczność z moim na reformę poglądem, który o ile wnosić mi wolno, przynajmniej w głównych zarysach do reorganizacji przyjętym będzie.

Wielu się zdaje, że aby szpital oddał w opiekę lekarzowi, już się ze swego wywiązał zadania. Tymczasem tak nie jest, tylko co ławkę szkolną opuszczający lekarz do żadnej samodzielności nie jest uzdolniony, szkoła daje wykształcenie ogólne, uczy elementów, wskazuje kierunek, w jakim iść należy, ażeby samodzielność otrzymać, ale owej pożądanej lekarzowi samodzielności nie daje.

W jednym ze swych publicznych odczytów powiada uczony nasz Szokalski: „I ty myślisz młodzieńcze, że skoroś ten pargamin (dyplom) otrzymał, toś już trafił do wszystkich serc, przekonań? O, nie! Ów pargamin jest pozwoleniem, udzielonem ci przez władzę do badania i śledzenia po drodze, którą sobie obrałeś; idź, badaj i śledź, może zajdziesz i znajdziesz, albo się zbłąkasz w manowcach, i złorzeczyć będziesz

nowaniem najgorszych, obcych, niemieckich, albo moskiewskich rządów, przez tęż niewolę dzielnicom rozszarpanej Polski narzuconym. Zdrowe atoli i dobre pierwiastki w naszem społeczeństwie sprawiły, że nawet pod zaborem moskiewskim, te instytucje, które gwałtem narzucono na nasze tam zatracenie, po latach kilkunastu traciły moc złego czynienia i w końcu stawały się poniekąd użytecznemi. Więc powiadamy po raz trzeci, dobroć instytucyj od nas samych, od naszej umiejętności, od naszej pilności i naszego poświęcenia zależy.

Przekonani o tem, zwróćmy naszą uwagę na nasze rady powiatowe. Wadliwość ich organizacji jest powszechnie uznaną. Nieszczęśliwy dualizm, który dał nam dwa rodzaje gmin, sprawił także, że mamy podwójne władze powiatowe, które nie w jednem miejscu, zamiast iść ręka w rękę, niepotrzebnie z sobą emulowały i wzajemnie wpływ swój osłabiały. Współzawodniczenie to nie mogło się przyczynić do utrzymania powagi rządu i musi być zaniechane, jeżeli powaga ta nie ma zupełnie osłabnąć. Lecz zachodzi pytanie: w jaki sposób zniesionem ono będzie, w jaki sposób dojdziemy do ogólnego przekonania o możności zastąpienia starostw przez rady z wyborów powstałe? Oto, nie przez inny, jak przez żywy, pilny udział w radach, jak przez nieustającą ich czynność, ciągle okazywaną użyteczność, która znie przekonywać będzie o możności zastąpienia starostw przez rady. Rady wzrastając w użyteczność, wzrastać będą i w atrybucje, tak że w końcu dobiją się egzekutywy, a zanim prawo usunie starostwa, one już będą rzeczywistemi władzcami powiatu.

Ale zamiast dążyć tą istotnie organiczną drogą do samorządu, my napróżno rozwodziliśmy skargi na brak atrybucji i niedostateczność władzy wykonawczej w radach. Podobni do więźnia samemu sobie zostawionego, który zamiast rozkrępować się i pójść, leży bezczynnie i czeka, ażeby kto więzy zdjął z niego, tak i my oczekiwaliśmy od rządu, od sejmu poprawy, nic sami dla jej uzyskania nie czyniąc. Siłą rozszerzającą atrybucje, jest użyteczna w nich praca. Niechaj rady powiatowe na serjo wezmą swój obowiązek i umiejętnie go spełniają, a wnet okaże się, że przez tworzenie dobrego, uzyskały moc większego jego wydzielenia.

Skargi przy bezczynności w radach do niczego dobrego nas i w przyszłości nie doprowadzą, bo kto nie umie z małego, ten i z wielkiego skorzystać nie potrafi, a złe następstwa już wywołały, bo zrodziły obojętność dla rad i to obojętność tak wielką, że jedni przyjmują obowiązki a nie pełnią ich, inni zaś zupełnie usunąć się od udziału w radach powiatowych postanowili.

Usunięcie to, gdyby się stało ogólniejszem, mogłoby usunąć podstawę samorządowi, która jest w gminie i w powiecie i mogłoby nas znowu doprowadzić pod ciężką i kosztowną opiekę niemieckiej biurokracji.

Nic też dziwnego, że myśl jego została podchwyconą przez nieprzyjaciół pomyślności krajowej, którzy pilnie zbierając z pism i z rozmów wszystkie zarzuty czynione radom, rozpoczęli formalną propagandę pomiędzy włościanami przeciwko radom, wszędzie doradzając niewybieranie do nich.

W kilku powiatach włościanie usłuchali zgubnych podszeptów i odsunęli się od wyborów pod pozorem, że rady wiele kosztują, co jest nieprawdą, i że są nieużyteczne, co da Bóg będzie nieprawdą. Pomiędzy innymi włościanie bocheńscy, pomimo perswazji starosty, oświadczyli, że wybierać nie będą. Dzisiaj atoli zmienili swoje postanowienie, dzięki staraniu kilku rozumniejszych włościan. Wezwani do starostwa dla oznajmienia im o nowo naznaczonem przez namiestnictwo terminie do wyborów, po przemówieniu komisarza p. Rogujskiego i odczytaniu odezwy, napisanej przez jednego z nich, radnego Orzechowskiego, wysłali deputację do starosty Giełdanowskiego z przeproszeniem za dotychczasowy opór i z oświadczeniem, że wybierać będą.

Odezwa wyżej wspomniana jest ciekawą jako fakt dowodzący, że pomiędzy włościanami droga wyrabiania opinii za pośrednictwem odezw już się rozpowszechniła i jako dokument, że się tak wyrażę, samorodny.

Oto jest ona w całej swojej prostocie:

O d e z w a.

„Zgromadzeni naczelnicy powiatu naszego.

„Gmina Łazy w porozumieniu z innymi, odzywa się do was głosem wołającego na puszczy, sprostujmy błąd, który spełniliśmy dnia 14. bm. przez gwałtowny upor, sprzeciwiający się naprzód Panu Bogu, naszemu Najmiłościwszemu panującemu monarsze i całemu krajowi.

„Chcąc przystąpić do tego, potrzeba nam zgromadzonym dzisiaj, naprzód stawić się z upokorzeniem, przed c. k. panem starostą, błagać tegoż o przebaczenie za podjęte trudy z uszczerbkiem zdrowia swojego w przekonywaniu nas dnia 14., że wybór Rady kowiatowej jest potrzebny i ustanowiony przez Najj. Pana.

„Okręg naszego powiatu jest za mały, abyśmy potrafili zgwałcić to prawo, które z woli Pana Boga, potem Najj. monarchy i kraju naszego wyszło, bo jeżeli słuchać będziemy podszeptów złych ludzi, staniemy się na wieki wpisani w księgę wspomnień, jak ten człowiek, którego święta ewangelia wspomina, że zakopał w ziemię talent mu dany. A zatem szanowni wójci, rozważcie w sumieniu, kto jesteście, a sumienie wasze odpowie, żeście z woli Pana Boga obranymi jako głowy, jako świeczniki, jako drogoskazy.

„Zachowaj nas tego Boże, abyśmy mieli być dla gmin szkodliwymi. Owszem, potrzeba gminy przekonać, że Rada powiatowa działa urzędowanie swoje jak najsumienniej, każde posiedzenie jest pod kontrolą c. k. starostwa, ten dla was tak odstraszający 4-centowy dodatek nie przepadł w ziemię, nie użył tego grosza żaden z Rady powiatowej członek, oprócz sekretarza i woźnego i na rekwizyta najpotrzebniejsze, reszty zaś z połączeniem innych drogowych dochodów, Wydział powiatowy nie zmarnował, ale owszem przez oszczędność, zaoszczędził około 6 tysięcy. Możemy mieć nadzieję w Panu Bogu, że nowo obrana Rada nie będzie tyle potrzebowała dodatków, jednak potrzeba wybrać ludzi nam wszystkim wiarogodnych i zaufałych, bo w przyszłym perjodzie Rada powiatowa będzie wywierać wielki wpływ w komisjach szacunkowych gruntów naszych, co jest dla nas wszystkich najpotrzebniejszem. A choć się nam wszystkim zdaje, że Rada powiatowa niepotrzebna, że szkoda tych parę centów, w przekonaniu odpowiadamy wszystkim, że zanim człowiek plon obfity z pola zbierze, musi pierwej orać i siać, tak też przy woli Pana Boga i naszego Najaśniejszego monarchy i kraju naszego, Rada powiatowa może wydać dla nas obfite nadzieje.

„W końcu upraszamy, jeżeli wyrodki przemogą serca wasze w obałamuceniu, to prosimy tę naszą odezwę szczerobratnią, życzliwą, nie poczytać za złe i takową wypuścić z pamięci.“

Łazy d. 29. listopada 1870.

(Podpisani: Maciej Czesak wójt, Walenty Marcinek radny, Jakób Półtorak radny, Jan Orzechowski radny i pisarz gminny, Franciszek Nowak przełożony z Podłęża, Józef Czech wójt z Brzeźnicy, Mateusz Paguez wójt z Jodłówki, Mateusz Stochel z Królówki, Urban Rosiek delegat z Łąkty Górnej, Jan Paruch wójt z Trynitatis, Jędrzej Kozik wójt z Goskowa, Jan Karczmarczyk z Starego Wiśnicza.)

Z odezwy naczelników włościańskich, która charakteryzuje zapatrywanie się tutejszego ludu na instytucję Rad, widoczna jest, że tenże lud był bałamucony przez pokątnych ajentów, których zresztą sami włościanie teraz tu jako w Bochni zamieszkałych wskazują. Przekonywa zaś ona, że w końcu zawsze przemoże pomiędzy włościanami zdrowy rozsądek, i że wzgląd na pożytek kraju całego, nie jest już dla nich obojętnym.

## Przegląd polityczny.

O czynnościach delegacyj dla spraw wspólnych zestawiamy następujące wiadomości:

Komitet dla budżetu ministerstwa wojny wybrany z delegacji węgierskiej, postanowił zapytać br. Kuhna czy i jaką armię mógłby on w pewnym terminie postawić w danym punkcie.

W środę wniósł w komitecie wojskowym przedlitawskiej delegacji dr. Sturm do ministra wojny aż dwanaście interpelacyj, odnoszących się do stanu wojska. Na to odpowiedział br. Kuhn, że reorganizacja armii jest już ukończona zupełnie z wyjątkiem sądownictwa wojskowego i statutu emerytalnego, liczba ludzi znajdujących się efektywnie w szeregach zastosowana jest do środków, jakie na ten cel przyzwoliły delegacje. Czas służby w piechocie wynosi dwa lata, w innych broniach trzy. Rekrutów powołuje się zwykle w październiku. Broni jest dość, mianowicie Werndla karabinów 900.000 sztuk, rynsztunków 700 000. Do nowej *Pressy* telegrafują, iż na członkach komisji wywarły te wyjaśnienia wrażenie deprymujące, mianowicie na Polakach.

Na tem samem posiedzeniu komisyjnem uchwalono polecić delegacjom rezolucję, domagającą się jak najszybszego ukończenia sieci kolejowej, uchwalenia ustaw co do zaprowadzenia konskrypcji koni i zmiany sposobu powoływania urlopników. Co do tej ostatniej sprawy czyni minister wojny uwagę iż na organizację okręgowych biór werbowniczych (*Werbbezirke*) musiałby żądać $2\frac{1}{2}$ miliona kredytu dodatkowego.

Dr. Banhans interpeluje ministra wojny, jaki duch panuje w wojsku? Br. Kuhn odpowiedział, że wojsko rezonuje teraz wprawdzie więcej jak dawniej, ale kiedy potrzeba to bije się dobrze. Jenerał Gablenz nie mógł jednak pominąć sposobności, aby nie zrobić uwagi, iż tendencje narodowościowe popsuły ducha w wojsku.

Podkomitet węgierskiej delegacji wybrany dla rozbioru preliminarza wydatków na wojsko, postanowił wezwać hr. Beusta do dania wyjaśnień co do obecnej sytuacji, aby wiedzieć, jak zachować się w obec żądań ministra wojny w rubryce budżetu nadzwyczajnego dla armii. Przy tej sposobności Szechen i Pulszky przygotowują cały szereg interpelacyj co do polityki zagranicznej kanclerzą. Pulszky zamyśla wnieść kilka rezolucyj, mających służyć hr. Beustowi na przyszłość za dyrektywę w jego urzędowaniu. Delegacja przedlitawska ma być wezwaną do przystąpienia do tych rezolucyj. Mniemają, że te rezolucje spowodują hr. Beusta do ustąpienia.

W Berlinie mocno obawiają się, że sejm bawarski odrzucić może zawartą w Wersalu przez hr. Braya ugodę z hr. Bismarkiem co do połączenia Bawarji z Prusami. Napierają z całą siłą aby jak najspieszniej zastąpiono teraźniejszy gabinet rządem, złożonym pod auspicjami ks. Hohenlohego, wypróbowanego prusofila.

W Kongresówce miała pojawić się cholera, w Warszawie biegunka epidemiczna — głównie w garnizonach.

Na konferencje w sprawie czarnomorskiej zgadzają się wszystkie rządy państw podpisanych na traktacie. Moskwa chciała wyłączyć z obrad reprezentanta Francji, od tego jednak żądania zdaje się zmuszoną będzie odstąpić. Niektóre gabinety miały podobno, przesyłając zgodę na konferencję, położyć w istocie żądanie, o czem już wspominaliśmy, aby Moskwa cofnęła swą notę, świadczącą o jej samowoli, a Austrja miała dodać warunek, aby państwa biorące udział w konferencjach zobowiązały się z góry do zmuszenia Moskwy przyjęcia rezultatu konferencyj, gdyby ona takowych uznać nie chciała.

Moskwa przyjęciem konferencyj niejako notę swą cofnęła i poddała się wyrokowi obrad, gdyby jednak państwa, przyjmujące udział w naradach, domagały się wyraźnego odwołania noty, to sądzić można, iż ten warunek byłby dostatecznym do obalenia projektu Bismarka, poddającego spór moskiewski obradom konferencyjnym, Moskwy duma nie mogłaby zgodzić się na podobne żądanie, obrażałoby ono bowiem jej godność. Z pokojowego jednak usposobienia mocarstw wnosić można, iż one przy tem upierać się nie będą.

Korespondent wiedeński *Czasu*, zwykle dobrze poinformowany donosi, iż „w kołach dyplomatycznych poruszano myśl, aby żądaną rewizję traktatu paryzkiego paraliżować poruszeniem kwestji traktatu z 1815 roku w sprawie polskiej.“ Dyplomacja jak dawniej tak i dziś z sprawy naszej wytwarza groźbę dla Moskwy, a dla zapewnienia sobie tej broni w krytycznych razach jest niechętną jej rozwiązaniu.

Obiega w Rzymie pogłoska, jakoby kardynałowie radzili papieżowi, aby udał się do Irlandji na mieszkanie.

Do Konstantynopola nadchodzą w tych czasach wiadomości z dyecezyj wschodnich o przechodzeniu katolików na wiarę grecko-akatolicką, nie chcą oni bowiem uznawać nieomylności papieża. W patrjarchacie antjocheńskim, anasereci, melchici, nestorjanie i inne mniejsze sekty, które uznawały po większej części papieża za głowę kościoła, jak np. patrjarcha babiloński, wracają na łono kościoła wschodniego. Po swym powrocie z Rzymu, patrjarcha anassercki w Babilonii zakomunikował wiernym swej dyecezji o ucisku, jakiego doznawał on w Rzymie, oraz o tem, jak zmuszono go przemocą do podpisania zrzeczenia się praw jego kościoła. Kościół babiloński pochwalił postępowanie swego patrjarchy i skutkiem tego anassereci postanowili oderwać się od Rzymu. W Bejrucie 370 katolików (w tej liczbie 30 maronitów) przeszło na łono kościoła grecko-akatolickiego; przejście to dokonane zostało uroczyście, pod kierunkiem metropolity bejruckiego.

Z Nowego Jorku donoszą pod datą 24. listopada, że jenerał Butler miał poprzedniego dnia w Bostonie, na zgromadzeniu stronnictwa republikańskiego, mowę, w której powstawał gwałtownie na Anglię i oświadczył, że ukonstytuowała ona konfederację kanadyjską dlatego jedynie, ażeby dokuczać Stanom Zjednoczonym. Obowiązkiem jest stronnictwa republikańskiego — powiedział on dalej — wziąć w swoje ręce uregulowanie kwestji „Alabamy“, i byłoby to dowodem braku odwagi, gdyby Stany Zjednoczone chciały czekać z tem, aż Anglia zawikłaną będzie w wojnę. W razie odmówienia ze strony Anglii wynagrodzenia, zaleca on, ażeby takowe nie zostało wymuszone za pomocą postawy nieprzyjacielskiej, lecz ażeby zostało wzbronionem dostarczać Anglii bawełnę i zboże, co spowodowałoby dla tego państwa straty nie obliczone.

## Kronika wojenna.

**Papiery tajne cesarstwa** ogłaszane drukiem przez obecny rząd francuzki, w najnowszym zeszycie swoim zawierają ciekawe dokumenta, dotyczące kampanii sedańskiej:

1.

*„Ministerjum wojny do cesarza w obozie Chalons.*

Paryż 17. sierpnia 1870. 10. godzina 27 min. wieczorem.

Cesarzowa dała nam do przeczytania list, w którym cesarz oznajmia, iż chce sprowadzić armię Chalonu pod Paryż. Błagam cesarza, aby odstąpił od tego zamiaru, który wydawałby się opuszczeniem armii Metzu, która to armia nie może już dziś połączyć się drogą przez Verdun. Armia Chalonu do trzech dni będzie miała 85.000 ludzi, nie licząc korpusu w Douay, który połączy się z nią za trzy dni, a który wynosi 18000 ludzi. Czyby nie można było zrobić potężnej dywersji na bokach korpusów pruskich już wycieńczonych wielu bitwami?

Cesarzowa podziela moje zdanie.

Proszę Cesarza, aby przyjął moje uszanowanie.“

Na tę depeszę cesarz odpowiedział:

2.

*„Do ministerjum wojny w Paryżu.*

Obóz 18. sierpnia 1870. 9. godzina min. 4 rano.

Zgadzam się na pańskie plany. Nie opóźnię się z ruchem kawalerji.

Bazaine domaga się usilnie amunicji.

Posyłam panu przez Réville depesze marszałka, które nie zawierają nic nowego.

Pułk kirysjerów białych p. Bismarka został zupełnie zniszczony. *Napoleon.*“

3.

*„Marszałek Mac-Mahon do ministra wojny w Paryżu.*

Chciej pan oświadczyć Radzie ministrów, że może liczyć na mnie, i że zrobię wszystko, aby się połączyć z Bazainem.“

4.

*„Marszałek Mac-Mahon do marszałka Bazaine w Metz.*

Obóz Chalons 19 sierpnia 1870. godz. 3. m. 35 wieczorem.

Jeżeli jak sądzę, będziesz pan wkrótce zmuszony wykonać odwrót, nie wiem jak mu mam przyjść z pomocą z odległości, w jakiej się znajduję, nie odkrywając Paryża.

Jeśli pan inaczej sądzisz, daj mi znać o tem.“

5.

*„Minister wojny do marszałka Mac-Mahona w obozie Chalons.*

19. sierpnia 1870.

Dowiaduję się z pewnego źródła, że korpusy nie strzegą się, że niema do tego urządzonych na serjo rekonesansów. Wyjątek stanowi dywizja konna jenerała Fenelon, która nam już dostarczyła wiele pożytecznych wiadomości. Wiem, że korpus Failly'ego w Chaumont i Breunes nie miał ani straży, ani rekonesansów. Ten brak czujności pozwala małym oddziałom nieprzyjacielskim przecinać drogi żelazne. Ta operacja wykonaną została już w kilku miejscach przez kilku kawalerzystów z zuchwalstwem i powodzeniem, tymczasem, gdyby się pilnowano, łatwoby było ich odpędzić kilkoma strzałami. Chciej pan wydać rozkazy, aby podwojono teraz czujność. Musiałeś pan mieć zapewne wiadomość o małym korpusie pruskim od 1000 do 1200 ludzi o 200 wozach, który zdaje się, że jest oddzielony od reszty armii i posuwa się od St. Mihiel ku Montmédy.“

6.

*Mac Mahon do min. wojny.*

Obóz Chalons 20. sierpnia 1870 4 godz. 45 m. wieczorem.

Udaję się jutro do Reims. Jeżeli Bazaine przebije się na północ, będę mógł podać mu pomoc; jeśli się przebije na południe, to będzie na takiej odległości, że nie będę mu mógł być pomocnym w żadnym razie. Zostawiam tu dywizję kawalerji, aby zabrała ztąd wszystko, co będzie można. Daj pan rozkazy, aby linię komunikacyjną urządzono przez Soissons lub Epernay.

7.

*Marsz. Mac Mahon do min. wojny w Paryżu.*

Reims 22. sierpnia 1870, 10 g. 45 m. rano.

Marszałek Bazaine pisał mi z Vo, że zamyśla ciągle dokonać odwrót drogą Moutmédy. W skutek tego daję rozporządzenia, aby się udać do Aisne.

Uprzedź pan radę ministrów i donieś, czyś odebrał tę depeszę.

*Marsz. Mac Mahon do min. wojny w Paryżu.*

Le Chesne, 27. sierpnia 1870 8 g. 30 m. w.

Pierwsza i druga armia, więcej jak 200.000 ludzi blokują Metz, głównie na lewym brzegu; około 50.000 ludzi ustawiono na prawym brzegu Meusy, aby przeszkadzać memu pochodowi do Metz. Dochodzą nas wiadomości, że armia następcy tronu w sile 50000 ludzi podąża dziś ku Ardennom; ma już być podobno w Ardeuil. Jestem w Chesne, mając trochę więcej jak 100000 ludzi. Od 9 nie mam żadnej wiadomości od Bazaina; jeżeli się udam na jego spotkanie, będę atakowany z frontu od części 1 i 2 armii, która ukryta w lasach, może mieć siłę większą od mojej; równocześnie atakowany będę przez armię następcy tronu pruskiego, który mi przetnie całą linię odwrotu. Zbliżę się jutro do Mezières, ztąd będę dalej prowadził mój odwrót, stosownie do wypadków, na Zachód.“

9.

*Marszałek Mac-Mahon do głównego komendanta Sedanu.*

Le Chesne, 27. sierpnia 1870.

Użyj pan wszelkich środków możliwych, ażeby przesłać marszałkowi Baziane następującą depeszę:

„Marszałek Mac Mahon w Chesne do marszałka Bazaine!

„Marsz. Mac-Mahon uprzedza marsz Bazaine, że przybycie następcy tronu do Chalons, zmusza go do wykonania w d. 29. sierpnia odwrotu na Mezières, a stąd na zachód, jeśli się nie dowie, że marsz. Bazaine rozpoczął już ruch do odwrotu“.

10.

*Minister wojny do cesarza w głównej kwaterze.*

Paryż, 27. sierpnia, 11. g. wieczór.

Jeśli opuścicie Bazaina, rewolucja wybuchnie w Paryżu, a wy sami wystawieni będziecie na wszystkie siły nieprzyjaciela. Na zewnątrz Paryż bronić się będzie. Fortyfikacje ukończone. Uważam za rzecz naglącą, abyście się połączyli z Bazainem. W Chalons nie jest następca tronu pruskiego, ale jeden z książąt, brat króla, z przednią strażą i znacznemi siłami kawalerji. Telegrafowałem wam dziś rano dwie wiadomości, które wskazują, że książę następca tronu, czując niebezpieczeństwo, na jakie wystawia wasz pochód jego armię i armię, która blokuje Bazaina, zmienił kierunek i udaje się na północ. Macie przed nim czasu przynajmniej 36 godzin, a może 48. Macie przed sobą tylko część tych sił, które blokują Metz, a które widząc was rejterujących się z Chalons do Rheims, rozciągnęły się po Argonny. Wasz ruch na Rheims oszukał je. Zarówno z księciem następcą tronu, wszyscy przeczuwają konieczność wyzwolenia Bazaina i w wielkim niepokoju gonią za wami myślą.

11.

*Min. wojny do marszałka Mac Mahona w głównej kwaterze.*

(Naglące — podawać dalej.)

Paryż, 28. sierpnia 1870 1 g. 30 m. po poł.

„W imieniu Rady ministrów i Rady prywatnej wzywam pana, abyś niósł pomoc Bazainowi, korzystając z 30 godzin, jakie masz przed księciem następcą tronu pruskiego. Wysyłam korpus Vinoy do Reims.

12.

*Min. wojny do mar. Mac Mahona w Sedanie.*

Paryż 31. sierpnia 1870 9 g. 40 m. rano.

Zadziwiony jestem, że marszałek Mac Mahon tak mało wiadomości przesyła ministrowi wojny; jest przecie rzeczą wielkiej wagi, abym wiedział, co się dzieje w armii, a to abym mógł zastosować pewne ruchy wojsk do tego, co czynią dowódzcy korpusów armii. Wasza depesza ranna nie tłumaczy nam przyczyny waszego odwrotu, który sprawił wielkie wrażenie. Doznaliście więc niepowodzeń?

13.

*„Do ministra wojny w Paryżu.*

Sedan 31. sierpnia 1870.
1. godz. 15. min. rano.

Mac-Mahon daje wiedzieć ministrowi wojny, że zmuszony jest rzucić się ku Sedan.

Inne depesze dają świadectwo, że jeszcze 31. sierpnia, w wigilię katastrofy cesarz sam dowodził.

Przytoczona przez nas korespondencja wymownie okazuje, że duszą planu, który całą armię wraz z cesarstwem zaprzepaścił, był Palikao.

## KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Jutro, w niedzielę, jak donoszą plakaty odbędzie się o godzinie 4. ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa muzycznego, w sali Towarzystwa w kamienicy Lewakowskich, w rynku. Na zgromadzeniu tem między innemi przeprowadzony będzie wybór kilku członków do Wydziału, na miejsce tych, którzy w ciągu roku wystąpili z grona wydziałowego. Jakkolwiek instytucja, jak nasze Towarzystwo muzyczne, oparta na podstawach zastarzałych, zużytych już dzisiaj, wymaga radykalnej reformy wszechstronnej, jednak nie należy dbającym o rozwój muzyki w kraju naszym pominąć i tej sposobności, ażeby choć w części naprawić o ile można niedostatki tej jedynej szkoły muzycznej, zanim nadejdzie pora gruntownego jej przeobrażenia. Sądzimy przeto, iż członkowie Towarzystwa nie omieszkają licznie zebrać się na zgromadzeniu niedzielnem, dla rozpatrzenia stanu Towarzystwa i powzięcia najpilniejszych postanowień.

Wczoraj c. i k. prokuratorja skonfiskowała świeżo wydany numer *Dziennika Literackiego* z powodu jakoby przekroczenia programu.

W tych dniach przybyło do Lwowa 92 podoficerów z rozmaitych pułków jazdy, z których ma być uformowany korpus żandarmów wojennych. Zakwaterowano ich w gmachu niegdyś wojskowego instytutu wychowawczego na Janowskiem.

Nie będzie podobnoś zbytecznem przypomnąć zawczasu naszym pp. stróżom kamienicznym przepisy względem omiatania w zimie z naleciałego śniegu chodników przed kamienicami, tem bardziej, że jakoś dotąd nie widać, aby przypomnieli sobie sami te przepisy, jak świadczą trotuary wszędzie prawie zasypane wczorajszą śnieżnicą.

Pojawiły się już na północnym placu rynkowym namioty z piernikami, któremi podobnoś w noc poniedziałkową święty Mikołaj obdarzać będzie grzeczne dzieci!

Wczora o godzinie 3 nad ranem powstał wielki popłoch na placu Krakowskim. Zaczęły się palić rozłożone tam tabory przekupek i ogień ten zaalarmował sąsiednich mieszkańców. Wkrótce jednak przytłumiono pożar, wszczęty zapewne przez nieostrożność straganiarek, używających do ogrzewania się garnków, napełnionych węglami.

— **Mianowania.** Pp. dr. Denarowski w Czerniowcach i dr. A. Kasprzycki w Radowcach, mianowani członkami Rady sanitarnej bukowińskiej.

— **Gmina Niwra** otrzymała od cesarza 200 złr. na odbudowanie spalonego kościoła.

— **Trzecie przedstawienie teatru amatorskiego w Drohobyczu** odbędzie się 7. grudnia. Przedstawioną będzie komedja w 2 aktach M. Bałuckiego *Polowanie na męża* i obrazek dramatyczny Władysł. Anczyca *Łobzowianie.*

— **W Przemyślu** d. 28. staraniem młodzieży odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adama Mickiewicza.

— **Z Pesztu** donosi telegram z d. 30. z. m. o zawaleniu się tamtejszej fabryki tytoniu, gmachu 5-piątrowego. Dotąd wydobyto z gruzów 2 zabitych i 2 rannych; czternastu robotników brakuje.

— **W Paryżu** wśród dolegliwości oblężenia i nieustannego zgiełku bojowego, pan Edward Quinet najspokojniej odbywa prelekcje w kolegium francuskiem, a pan Philaréte Chasles miewa odczyty o literaturze niemieckiej!

— **Poznań** d. 24. listopada. Wydany właśnie prospekt na czasopismo *Tygodnik Wielkopolski*, którego wydawnictwo rozpocznie się tutaj z dniem 1. stycznia r. 1871, pod redakcją Edmunda Calliera. Zapowiada, iż pismo to zawierać będzie: 1) Biografie znakomitych ziomków i cudzoziemców. 2) Poezje, dramata i powieści. 3) Podróże i najnowsze badania w każdej gałęzi nauk. 4) Sprawozdania z umysłowego ruchu, przy czem uwzględnione będą literatury innych ludów, szczególniej zaś szcze-

---

chwili, w której tak niewdzięczny zawód sobie obrałeś.“ — Słowa te malują żywo i rzetelnie położenie lekarza po wyjściu ze szkoły, bo i jakże ma być inaczej? W klinice ilość słuchaczy przewyższa kilkakroć ilość chorych, więc każdy zaledwie dwóch, a czasem jednego jest w stanie wybadać pod okiem profesora; pozostaje mu zdobycie wiadomości potrzebnych z książek, ze słyszenia, ale to, czego się kto własną ręką nie dotknie, czego nie wyrobi i nie przetrawi, to nie pójdzie na pożytek. Pozostaje świat cały do wyrobienia się, który młodego lekarza w odmęt wprowadzić i o zbłądzenie przyprawić może, i.... wielu błądzi! — Instytucje krajowe powinne od zbłądzenia chronić, instytucją tą jest szpital — ta otwarta księga dla lekarza! Ale samo wprowadzenie młodego lekarza do szpitalu, jeszcze nie podoła zadaniu, jeszcze mu samodzielności nie zapewni, owszem chaos powiększyć może, i do traktowania powszechnego chorych doprowadzi, — nie, w szpitalu lekarz winien znaleźć szkołę, a w starszym koledze doświadczeńszego przewodnika, lecz przewodnictwo to nie może być aktem dobrowolnej przysługi, lecz obowiązkiem, wynikającym z organizacji instytucyj szpitalnych. Od dawna to spostrzegły ludy Europy, i starano się w różnych krajach potrzebie tej zadość uczynić, w jednej wszelako Francji instytucje szpitalne odpowiadają temu zadaniu, utworzono tam bowiem takzwane eksternaty i internaty; Eksternem może być każdy student medycyny, chociaż zaczynający dopiero swe studja, dla otrzymania jednak miejsca eksterna, winien odbyć egzamin konkursowy; po dwóch latach przystępuje do egzaminu nowego, na posadę interna, wtenczas już jest wprawiony w opatrywaniu i pielęgnowaniu chorych, a po czterech latach przystąpić mu wolno do nowego konkursu na lekarza ordynującego w oddziale (*le chef d'etablissement*). Znakomite to urządzenie sprawiło, że Francja rozporządza zawsze tak znaczną ilością lekarzy szpitalnych, że nigdy nie potrzebuje powoływać ludzi, ze służbą szpitalną nieobeznanych, ale tych tylko, co eksternat i internat przebyli.

(D. c. n.)

pów pobratymczych. 5) Obszerne wiadomości bibliograficzne i krytyczne. 6) Korespondencje ze wszystkich dzielnic Polski, w myśl dążności pisma. — Wydawca powiada między innemi: „Pragniemy odbijać życie umysłowe całej Polski, zwłaszcza W. Księstwa Poznańskiego, a stan materjalny i moralny Wielkopolski nie za złą wróżbę, lecz za potężniejszy bodziec dla siebie uważamy. Nie mając interesów spekulacyjnych na oku, będziemy się starali raczej wpływać na smak ogółu, aniżeli mu ulegać. Przeciwni w zasadzie przepełnianiu pism powodzią romansów, za główny cel sobie kładziemy podejmowanie przedmiotów poważnych. Zadanie to nie doprowadzi nas wszakże do zbyt suchego traktowania rzeczy; przeciwnie, nie wykluczając belletrystyki, pragniemy połączyć pożytek z przyjemnością. W tym celu nawet, w miarę wzrostu liczby prenumeratorów, postanawiamy zamienić pismo na ilustrowane, ku czemu mamy już przyrzeczone łaskawie przewodnictwo artystycznej części ze strony p. Walerego Eliasza.

„Polemika osobista, zabierająca tak wiele czasu i miejsca, na którą narażone bywają pisma, wywieszające sztandar jakiegokolwiek stronnictwa, nie znajdzie przystępu do łamów Tygodnika. Naukowy i belletrystyczny kierunek nasz, daje nam prawo do zupełnej swobody w wyborze prac i autorów bez względu, do jakiego obozu należą. Nie pogardzając bynajmniej tłumaczeniami, ebok oryginalnych w przeważnej liczbie utworów, umieszczać będziemy przekłady obcych arcydzieł.

Redakcja przystępuje do dzieła z zasobem wiary i zapału. Sumienność za pierwszy stawiąc sobie obowiązek, postanawia poprzestawać raczej na małej ilości wyborowych artykułów, aniżeli podejrzaną jakość ilością zastępować. Mając przyobiecaną zaszczytną pomoc najznakomitszych pisarzy, jako to: Dra Libelta, Jana Zacharjasiewicza, J. I. Kraszewskiego i wielu innych, — zbierając już oddawna zapasy, rozporządzając siłami młodemi, za które uznanie publiczne zaręcza, Redakcja spodziewa się za pomocą takich środków, poświęconych służbie narodowej, przeprowadzić szczęśliwie drogie jej przedsięwzięcie.“

Abonować można na *Tygodnik Wielkopolski* we wszystkich urzędach pocztowych północno-niemieckiego Związku; w Poznaniu w księgarniach pp. J. K. Żupańskiego, L. Merzbacha i w ekspedycji *Dzien. Pozn.*; w Krakowie u p. D. E. Friedleina, we Lwowie u pp. Jana Milikowskiego, Gubrynowicza i Schmidta.

— (*S.*) **Sambor** d. 30. listopada. W połowie miesiąca lipca br. zawiązało się w naszem mieście towarzystwo sceny amatorskiej za sprawą pp. Koss. i Rako., jednak, jak to zwykle u nas bywa, jeszcze przed przedstawieniem musiało się rozwiązać, a to z dwu ważnych przyczyn. Najprzód pan Terlecki, właściciel jedynej sali w Samborze, odmówił takowej amatorom, pomimo, że reżyser całym swym majątkiem ręczył za najmniejsze uszkodzenie (aby nic nie przybijać; miała być więc scena składana). Powtóre, miasto ociągało się w udzieleniu zapomogi, pomimo, że wiarogodne osoby zaręczały zwrot takowej w częściowych ratach.

W imieniu więc naszej publiczności, wyczekującej z upragnieniem tej miłej umysłowej rozrywki, którą przekłada nad wszystkie bale, pochłaniające na jeden wieczór setki, upraszamy szanownych panów Koss. i Rak., by chcieli się zająć i przeprowadzić raz podjętą myśl, abyśmy wraz z Lwowianami zawołać mogli: „Precz z teatrem niemieckim.“ Mamy też nadzieję, że i pan Terlecki, występujący przy każdej sposobności jako gorliwy patrjota w uznaniu tak pięknego celu, pozwoli grać w swojej sali. Co się tyczy zapomogi, niemal jej jesteśmy pewni, bo gdy Drohobycz, Sanok, Przemyśl, Turka i wiele innych miasteczek mogły w tym względzie znaleść poparcie za sprawą swych burmistrzów, dlaczegożby nasz zacny reprezentant miasta nie podał nam swej ręki i nie zechciał z nami przez kilka wieczorów zimowych wesoło się zabawić? Tylko trochę poparcia z jednej a dobrej chęci, i wytrwałości z drugiej strony, a upragnione dzieło przyjdzie do skutku.

— (*A. L.*) **Wieliczka** d. 30. listopada. W ślad za Radą powiatową bocheńską, której śmieszna uchwała w sprawie świeckiej władzy papieża w dziennikach krajowych należytą już znalazła ocenę, poszli niestety i ojcowie powiatu wielickiego. Na ostatniem bowiem posiedzeniu uchwalono na wniosek jednego z Radnych włościan podobną petycję. Trudno przypuścić, aby ów wnioskodawca, który o całej kwestji rzymskiej ma zaledwie jakieś ciemne pojęcie, z własnej inicjatywy w Radzie wystąpił, lecz owszem każdy uznać musi, że rzeczywistym autorem podobnego wniosku nie może być chłop, dla którego jest rzeczą zupełnie obojętną, czy na kapitolu powiewa chorągiew włoska, czy nawet sztandar gwiaździsty Stanów Zjednoczonych lub chorągiew proroka. Rzeczywistym zaś wnioskodawcą nie jest nikt inny, jak tylko ks. Kusionowicz, proboszcz z Gdowa, który wraz z panem Benoe usilnie za tym wnioskiem przemawiał i połączył w tej sprawie dwa nieprzyjaźne w innych sprawach obozy, włościan i reprezentantów większych posiadłości. Dwaj notarjusze, przedstawiciele żywiołu miejskiego, pan Ł. z Wieliczki (który jest oraz burmistrzem) i pan S. z Podgórza, ludzie powszechnie szanowani, których nawet *Czas* i jego bocheński korespondent nie posądza o „bezkonfesyjność,“ judaizm, „wolnodumstwo“ itd. wystąpili energicznie przeciw temu wnioskowi, lecz falanga chłopów, księży i obywateli ziemskich z księdzem dziekanem na czele ich przegłosowała.

Podając to do wiadomości publicznej składam zarazem serdeczne podziękowanie, owym dwóm obrońcom idei narodowości i wolności za ich pełne taktu i poczucia narodowego wystąpienie przeciw uchwale, która nie mając żadnego praktycznego znaczenia, tylko dyskredytuje tę i tak nie bardzo popularną instytucję autonomiczną.

— **Namiestnictwo** ogłasza następujące obwieszczenie:

Z powodu upłynięcia perjodu wyborczego Rad powiatowych w powiatach: Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Gorlice, Gródek, Husiatyn, Jasło, Krosno, Limanowa Mościska. Nisko, Nowy Sącz, Pilzno, Rzeszów, Staremiasto Tarnobrzeg, Tarnopol. Tarnów i Tłumacz. rozpisują się na mocy §. 15. ordynacji wyborczej powiatowej nowe wybory do wymienionych Rad powiatowych. a dzień wyborów wyznacza się dla grupy gmin wiejskich na 11. stycznia 1871. dla grupy gmin miejskich na 16. stycznia 1871, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorji handlu i przemysłu na 17. styczeń 1871, a wreszcie dla grupy większych posiadłości na 19. stycznia 1871 r.

Wybory te odbędą się w oznaczonych dniach w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13. 14. ord. wyb. pow.)

O godzinie i miejscowości, w których wybory odbywać się mają, zawiadomieni będą wyborcy przez karty legitymacyjne, które im doręczonemi zostaną

| Powiat | Grupa I większ. posiadł. | Grupa II. najw. opodatk. z kat. handl. i przem. | Grupa III. miast i miasteczek | Grupa IV. gmin wiejskich |
|---|---|---|---|---|
| Bohorodczany | 8 | — | 6 | 12 |
| Borszczów | 10 | — | 4 | 12 |
| Brody | 8 | 1 | 7 tych miasto Brody 2 | 10 |
| Brzesko | 12 | — | 4 | 12 |
| Brzeżany | 10 | — | 5 | 12 |
| Cieszanów | 9 | — | 3 | 12 |
| Czortków | 11 | — | 2 | 12 |
| Dąbrowa | 12 | — | 6 | 12 |
| Gorlice | 8 | — | 5 | 12 |
| Gródek | 9 | — | 4 | 11 |
| Husiatyn | 11 | — | 4 | 12 |
| Jasło | 10 | — | 6 | 12 |
| Krosno | 8 | — | 2 | 12 |
| Limanowa | 12 | — | 3 | 12 |
| Mościska | 11 | — | 8 z tych miasto Sącz 5 | 12 |
| Nowy Sącz | 6 | — | 6 | 12 |
| Nisko | 8 | — | 4 | 12 |
| Pilzno | 10 | — | 8 z tych miasto Rzeszów 6 | 12 |
| Rzeszów | 6 | — | 6 | 12 |
| Staremiasto | 8 | — | 3 | 12 |
| Tarnobrzeg | 11 | — | 7z tych miast Tarnopol 6 | 11 |
| Tarnopol | 7 | 1 | 10 z tych m. Tarnów | 11 |
| Tarnów | 5 | — | 5 | 12 |
| Tłumacz | 9 | — | | |

— **Śniatyn** d. 29. listopada. Przed wyborami do Rady powiatowej Śniatyńskiej oświadczał wielebny ojciec Łukaszewicz, dotychczasowy członek tej Rady, swoim wyborcom, iż każdemu, któryby poważył się dać głos na niego, wyrażając się najdelikatniej: „zuby. by wybył“, złożył też mandat wraz z wszystkimi swymi kolegami. Otóż wyborcy, chcąc się przekonać, o ile ks. Łukaszewicz zdolnym jest do dotrzymania danego słowa, dawali mu swe głosy; lecz ks. Łukaszewicz nie myśli już o tem wcale, by wybijać komu zęby lub składać mandat, niezawodnie z obawy, by mu nie wytoczono procesu o cielesne obrażenie honoru... Filuterja moskiewska odniosła zwycięztwo, gdyż do Rady powiatowej Śniatyńskiej 8 księży russkich wybrano. Wyborcy pytają się obecnie, coby należało ks. Łukaszewiczowi na to odpowiedzieć. Zdów możemy powtórzyć: „Błogosławieni są ci, którzy wierzą, albowiem wywiedzeni są w pole.“

— (J. B.) **Rada powiatowa Łańcucka** uchwaliła na jednem z posiedzeń swych w roku 1869 jeden procent dodatku do podatków, celem wsparcia w jej terytorjum znajdujących się nauczycieli szkół ludowych, którzy, jak w ogóle wszyscy ich koledzy w całym kraju naszym, w najnędzniejszem zostając położeniu materjalnem, pozbawieni są tem samem koniecznych środków do zadosyćuczynienia wielkiemu swem powołaniu. Tak utworzoną kwotę 970 złr. rozdano jako wsparcie trzydziestu nauczycielom w starostwie łańcuckiem, którzy w ten sposób nietylko materjalnie wsparci, ale i moralnie ożywieni, iż przecież znaleźli się mężowie dobrej woli. pojmujący najgwałtowniejszą potrzebę kraju naszego, składają niniejszem najgłębsze podziękowanie świetnej Radzie prwiatowej łańcuckiej, która czynem tym dała innym wzór naśladowania godny.

— **Do Rady pow. Brzozowskiej** wybrani d. 14. bm. z grupy włościan: Ks. kanonik Feliks Piękosz. proboszcz z Jasionowa; ks. kanonik Wojciech Stępek, proboszcz z Domaradza; ks. proboszcz Edward Winnicki, z Grabownicy; Antoni Mouson, pocztmistrz z Baryczy; Ignacy Kwiatkowski, z Humnisk; Michał Piłszak, leśniczy z Grabownicy; nadto 6ciu włościan znanych z zdrowego poglądu i roztropności, jako to: Piotr Krzysik, wójt z Woli Jasienieckiej; Adam Władyka, wójt ze Wzdowa, Tomasz Pelczarski, wójt z Tomaszowa; Tomasz Slączka. z Pawłokowy; Antoni Banaś, z Harty i Stanisław Wójcik, z Dydni.

Dnia 16. b. m. wybrani zostali z grupy miast: Dr. Franciszek Zbyszewski, lekarz z Brzozowa; ks. kanonik Teofil Witoszyński z Dynowa; ks kanonik Jan Steczkowski, z Jasienicy; Józef Korczyński, burmistrz z Brzozowa; ks. kanonik Antoni Załuski, proboszcz z Brzozowa.

Dnia 21. b. m. wybrani z większych posiadłości: hr. Bonawentura Bukowski, z Izdebek; Edward Duniewicz, z Brzozowa; Hieronim Romer, z Grabownicy; Alfons Reizenstein, z Końskiego; Feliks Pohorecki, z Dydni; Wojciech Leszczyński, z Turzego; Rudolf Reizenstein, z Trześniowa; Teofil Ostaszewski. ze Wzdowa; Kazimierz Wiktor, z Niebocka.

— **Dzwonka** nr. 16. tomu II. zawiera: Sieroty, powiastka. — Krakowiak Zosi, wiersz. Adam Mierzyński. — Teatr: Urlopnik, obrazek z życia ludu wiejskiego nad Wisłą. — Rozmaitości: Zbiór pamiątek polskich w Rapperswylu; Żyd przy rekrutacji; Zbrodnia się nie ukryje. — Złote ziarna

— **Nowości muzyczne**. Wyszły świeżo z druku nowe utwory Alojzego Lipińskiego, ułożone na fortepian, a mianowicie: Polonez „Kontuszowy“, mazury „Precz z biedą, górą wiara,“ kadryle „Kłosy nasze“, polka „Na skrzydłach“, wreszcie dumka i kołomyjki „Jak zwał tak zwał, aby szczo dał.“

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Lwów** d. 2. grudnia. (Ceny zboża.) Korzec pszenicy 170 fnt. 9.50—9.70, żyta 160 fnt 5.60—5.80, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 4.40—5.—, hreczka 140 fnt 4.50—4.60, owies 100 ft. 3.30—3.40, kukurudza 170 fnt. 6.50—6.75, groch 7.80—8.— złr., soczewica 180 fnt. 7.50—7.70., fasola 180 fnt. 7.80—8.—, jagły 180 fnt. 9.25—10.25, koniczyna 180 fnt. 46—48 złr., rzepak zimowy 150 funtów 15.50—15.70 złr., rzepak letny 150 fnt. 13.25—13.50 złr., lnianka 150 funt 11.—11.25 złr., siemię konopne 120 fnt. 5.60—5.80, siemię lniane 150 fnt. 9.25—9.50, anyż rosyjski ctn. 17.—17.50 złr., anyż płaski ctn. 13.50—14.50 złr., kminek 100 fnt. 18.50—19.50 zł., len 100 fnt. 14—22 złr., konopie 100 fnt. 13—18 złr. chmielu 100 fnt. 20—24 złr., miód z woskiem 100 fnt. 23.50—24 złr., miód patoka 100 fnt. 24.—24.50, wosk żółty lwowski 100 fnt. 115—120 złr., wosk żółty wiejski 106—108 złr., potaż słomiany 100 fnt. 12—12.50 złr., potaż drzewny 100 fnt. 14.—16.50 złr., olej rzepakowy surowy 100 fnt. —.— złr., olej rzepakowy rafin. 100 fnt. —.— złr. olej lniany surowy 100 fnt. —.— złr., olej konopny surowy 100 funt —.— złr., olej konopny rafinowany 100 fnt. —.— złr., olej słonecznikowy 100 fnt. —.— złr., olej z bukwy surowy 100 fnt. —.— złr., olej z bukwy rafin. 100 fnt. —.— złr., łoju 100 fnt. 32—33.50 złr., wiadro spirytusu 17.52—17.50. (Z Izby handlowej.)

**Lwów** d. 2. grudnia. (Przeciętne ceny targowe.) Mierzyca pszenicy 4.67; żyta 2.69; jęczmienia 2.12, owsa 1.80; hreczki 2.41; grochu —.—, soczewicy —.—; kartofli 1.50. Cetnar siana 2.19; słomy okłotowej 1.36, — pasznej 1.38. Sąg drzewa twardego 13.97, miękkiego 11.28.

**Wiadomości z oddziałów gosp.** Oddział Jarosławski przeprowadził swą reorganizację na dniu 26. października br. Przewodniczącym obrany został Jan hr. Krasicki, zastępcą tegoż pan Stanisław Chojecki. Liczba członków wynosi dotąd 23.

Również zreorganizował się Oddział Sanocki. Przewodniczącym obrany Wny Jan Wiktor; członkami Rady: pp. Alfons Reizenstein, Hieronim Romer i Maksymilian Łępkowski. Liczba członków wynosi dotąd 30.

**Obwieszczenie**. Na dniu 7. grudnia w starostwie Bohorodczanach odbędzie się licytacja przez składanie pisemnych nadaży celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo wykonania budowli lewego brzegu na Bystrzycy Sołotwińskiej w Lachowicach. Koszta obliczone w cenie fiskalnej wynoszą 1554 złr. 45½ ct. w. a.

**Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie** Stan wkładek był na dniu 31. października 1870 5,359·587 złr. 30. ct. Od 1. do 30. listopada 1870: włożyło 1945 stron 183.984 złr. 44 ct., zwrócono 1232 stronom 172.982 złr 57 ct., przybyło więc 11001 złr. 87 ct. Zatem na dniu 30. listopada 1870 był ogół wkładek 5,370.589 złr. 17 ct.

## Część urzędowa.

**Konkursa**. Rada szkolna krajowa dtto 18. listopada do l. 8499 rozpisuje konkurs do dnia 31. grudnia na posadę dyrygującej nauczycielki przy żeńskiej szkole głównej w Tarnopolu z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem lub relutum na takowe w kwocie 100 zł., a dalej w razie posunięcia się jednej z obecnych nauczycielek na powyższą posadę rozpisuje się konkurs 2) na posadę nauczycielki z roczną płacą 350 zł. 3) na posadę nauczycielki z roczną płacą 300 zł. nakoniec 4) na posadę pomocnicy nauczycielskiej z roczną płacą 200 zł. w. a. Prawo prezentowania przysłuża gminie. Opróżnione są dwie posady sekretarzów skarbowych przy krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie z roczną płacą 1400 zł. w VIII klasie dyet. Termin do 14. dni na ręce prezydjum dyrekcji skarbowej we Lwowie od dtty 28. listopada do l. 2495 pr. Posada dyrektora przy tutejszej głównej szkole imienia „Elżbiety“ o rocznych 472 zł. 50 ct. z dodatkiem 127 zł. 50 ct. i pomieszkaniem w budynku szkolnym. Termin do 31. grudnia od datty 24. listopada do l. 29166. Podania wnosić należy do Rady szkolnej krajowej na ręce tutejszego magistratu.

**Konkursa**: Do obsadzenia dwóch posad kancelistów mianowicie: jednej przy sądzie powiatowym w Nadwórnie drugiej zaś przy sądzie powiatowym w Kutach o rocznych 500 złr. rozpisany konkurs do 14 dni od d. 22. listopada do l. 1007 pr. Na stypendja fundacji Siemińskiego dtto kandydatów na nauczycieli szkół ludowych tj. trywialnych głównych niesamoistnych szkół realnych, konkurs trwa do 15. grudnia od daty 17. listopada, do l. 49.116 do przewielebnej kapituły katedralnej w Krakowie na ręce przełożonej dyrekcji szkolnej. Posada pocztmistrza przy nowo urządzić się mającym urzędzie pocztowym w Sokołowie, za kontraktem i obowiązkiem złożenia kaucji w kwocie 200 złr. w. a. Dotacja: 150 złr. pauszale kancel. 36 złr. Termin do 14 dni do krajowej dyrekcji poczt od daty 24. listodada do l. 15.365.

**Obwieszczenia**. Dyrekcja skarbu dla Galicji podaje do wiadomości pod d. 19. listopada do l. 39.875, iż wykupno tytuniowych w r. 1870 zebranych liści ma się rozpocząć z dniem 1. grudnia 1870, a kończy się z ostatnim lutego 1871.

**Ogłoszenie**. Sąd krajowy wyższy dtto 9. listopada do l. 33.022 podaje do wiadomości, że Karol Wawrausch dnia 26. października 1870 przysięgę notarjalną złożył i do rozpoczęcia swego urzędowania jako c. k. notarjusz w Komarnie za uzdolnionego uznaje się.

*Wyciąg z Dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 23. listopada z nr. 267.*

**Edykta.** Sąd krajowy we Lwowie dtto 26. października do l. 53,290 ogłasza, że pod dniem 15. października w rejestrze handlowym przy firmie: „Konstanty Iskierski“ uwidoczniono, iż p. Karolina z Szumanów Iskierska firmę Konstanty Iskierski na korzyść pozostałych dzieci małoletnich jako matka i opiekunka dalej prowadzić i podpisywać będzie. Sąd krajowy we Lwowie dtto 3. września do l. 45.652 uwiadamia, że Jan Wirski i Jakób i Teresa Rollaner za właścicieli realności pod l. 297⁴/₄ zaintabulowani zostali, i tę uchwałę doręczono równocześnie kur. p. adw. Męcińskiemu ze zastępstwem p. adw. Pomianowskiego.

Sąd krajowy w Krakowie dtto 17. listopada do l. 20,797 otwiera konkurs na ruchomy i nieruchomy majątek pp. Nathana i Fani Holzopfel, nieprotokołowanych kupców towarów bławatnych w Krakowie na Stradomiu, ustanawiając komisarzem konkursowym p. dr. Franciszka Kasparka, zaś tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. adwokata dr. Ferdynanda Wilkosza, a zastępcą jego p. adw. dr. Arnolda Rapaporta. Termin do zgłoszenia się wierzycieli oznaczony na dzień 8. lutego.

Sąd powiatowy w Krzeszowicach dtto 23. listopada do l. 4438 wzywa Kazimierza Trzeblę, urodz. w r. 1805 w Bolechowicach, kowala, który przed laty 40. udał się ku Lwowu na wędrówkę i dotychczas do miejsca urodzenia nie powrócił, ażeby do roku dał znać o swojem życiu, gdyż w przeciwnym razie za zmarłego sądownie uznanym zostanie.

## Ostatnie wiadomości.

Francuzki biuletyn z wycieczek, dnia 29. i 30. listopada przedsiębranych, zapowiadał, że nazajutrz, to jest d. 1. grudnia akcja rozpoczęta prowadzona będzie dalej. Tymczasem pruski telegram z d. 1. grudnia z Wersalu donosi, że nieprzyjaciel dnia tego zachowywał się całkiem spokojnie. Francuzki biuletyn twierdził, że wieczorem utrzymali się Francuzi na wszystkich zdobytych punktach w około Paryża, więc w Le Hay, w Choisy le Roi, w Bonneuil, w Champigny, Brie i w Villers. Pruski telegram twierdzi, iż Prusacy wieczorem o 5tej odparli nieprzyjaciela na wszystkich punktach, i zajęli na nowo Champigny i Villers; gdzie toczyła się główna bitwa. Zdaje się więc, że Francuzi utrzymali się w Choisy le Roi, w Bonneuil i w Hay. Pruski telegram mówi, że dnia 1. grudnia Francuzi prosili o kilkagodzinne zawieszenie broni dla pochowania zabitych. Zdawałoby się z tego, że Francuzi zajmowali te miejsca zdobyte, i tylko zawieszenia broni żądali, aby ich zostawiono w pokoju podczas grzebania umarłych. W razie bowiem gdy zabici leżą na terytorjum, zajmowanem przez nieprzyjaciela, przeciwnik prosi o pozwolenie pogrzebania swych zabitych i zabrania swych rannych. Zresztą uderza, iż Wirtembergczycy donieśli do Stuttgardu o wzięciu 300 Francuzów do niewoli. A w żadnym pruskim biuletynie nie ma o wzięciu niewolnika mowy, nawet w biuletynie, powtarzającym straty Wirtembergczyków. Również ani król do królowej, ani główna kwatera pruska do Berlina nic nie donosi o trofeach żadnych. o działach, chorągwiach itp. Jako oznakę zwycięztwa donoszą jedynie, że wieczorem zajęto znowu Champigny i Villers, zkąd istotnie musieli się cofnąć Francuzi, gdyż miejscowości te leżą od fortów o milę, za rzeką Marną.

Zapewne z armii nadloarskiej musiały nadejść wiadomości do Paryża, iż niepodobna jej stanąć dnia 1. grudnia pod Paryżem, i dlatego Trochu dnia następnego nie prowadził akcji rozpoczętej dalej, i będzie wyczekiwał dalszych wypadków nad Loarą. Najważniejszym więc rezultatem z ostatniej wycieczki pozostanie, iż armie paryzkie zniszczyły komunikacje najkrótsze między prawym brzegiem Sekwany a lewym, mosty pod Choisy le Roi, zabrały magazyny z Bonneuil, poniszczyły tam i w innych miejscowościach wznoszone tam obwarowania pruskie, a na południe od Paryża rozszerzyły znacznie teren zajmywany, i tam się stale usadowiły, flankując tym sposobem obronne pozycje pruskie pod Clamart, Meudon i w St. Cloud. Ku Choisy le Roi były już dawniej wytężone usiłowania oblężonych; w tej stronę głównie starano się zyskać coraz więcej terenu.

Pruskie biuletyny najpierw doniosły, że Garibaldi wysunął się z swym korpusem ku północy, i podczas gdy Werder z Dijon dążył przez Nuitz ku Chagny, Garibaldi na boku zostawiwszy Dijon, dążył na północ. Potem donosiły, że Garibaldi z dwóch pozycyj koło Autun wyrzucił Prusaków z bardzo ważnych pozycyj koło Autun. Więc Garibaldi istotnie cofnął się napowrót do Autun. Z tego razem widać, że jak Manuteuffel od północy, Meklemburgski od zachodu, tak Werder od wschodu usiłuje zdążać ku Paryżowi. Widocznie do walki pod Paryżem Prusacy zmuszeni są wszystkie pozycje opuszczać i wszystkie swe siły koncentrować. A do niedawna tak z lekceważeniem wyrażali się o armii paryskiej i nadloarskiej. Teraz widać przychodzą do innego przekonania.

## Telegramy „Gaz. Narodowej.“

**Tours** dnia 1. grudnia przedpołudniem. Armia nadloarska wywalczyła wczoraj ważne korzyści na prawem skrzydle pruskiem.

„Monitor“ donosi: Garibaldi wyparł wczoraj Prusaków z dwóch ważnych pozycyj w okolicy Autun.

Wczoraj spuścił się na ziemię nowy balon paryski w Vannes. (Jest we Francji trzy miejscowości tego nazwiska. Mowa tu zapewne o Vannes, w depart. Morbihan; p. r.)

**Londyn** d. 2. grudnia. Parlament został odroczony do 17. stycznia r. p.

„Morning Post“ donosi, iż konferencja w sprawie czarnomorskiej zbierze się jeszcze przed świętami. „Daily News“ konstatują, iż brak jeszcze tylko oświadczenia Francji co do konferencji.

„Standard“, pochwalając waleczność Francuzów, okazaną przy wycieczkach z Paryża pisze, iż pokoju nie można prędko spodziewać się. Prusy będą żałowały, iż nie przyjęły proponowanych przez Favra warunków pokoju.

**Peszt** d. 2. grudnia. Poseł moskiewski Nowików sygnalizował tu treść depeszy moskiewskiego gabinetu mającej tu nadejść. Depesza ta ma być w jak najwięcej pokojowym duchu napisana.

W kołach delegacji austrjackiej objawia się wobec wojskowych wymagań spokojniejsze, przedmiotowe usposobienie. Również widać ścisłe odróżnianie między wytykanemi niedostatecznościami, a osobą ministra wojny.

**Berlin** 2. prudnia. (Urzędowe.) Z Wersalu donoszą: Straty francuskie przy wczorajszej wycieczce bardzo znaczne. Dzisiaj uprosili Francuzi o kilkogodzinne zawieszenie broni dla pochowania zabitych. Straty Wirtemberczyków dywizii około 40 oficerów i 800 ludzi. Brygada Du Trossel z drugiego korpusu straciła 2 oficerów i 70 ludzi. Straty korpusu saskiego jeszcze nie skonstatowane. Dzisiaj nieprzyjaciel zachował się zupełnie spokojnie

## Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 2. grudnia 1870.

godz. 6 minut 15 po południu.

**Wiedeń**. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 93.50. Akcje kredyt. 249.75. Akcje banku angelo austr. 194.75. Bank obrotowy 128.50. Akcje Karola Ludwika 240.50. Kolej południowa 178.30. Franko-austr. 95.75. Akcje banku ludowego 44.50. Akcje banku bud. 57.—. Akcje banku centralnego 63.50 Kolej Elżbiety 214.50. Akcje banku zwiększenia 202.—. Napoleondor 9.95. Kolej Łupkowska 158.50 Usposobienie chwiejne

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **Lwów**, z Izby handlowej dnia 2. grudnia. | złr. wal. a. | |
| **II. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 241 25 | 242 00 |
| „ Lwow.-Czern. Jassy | 190 25 | 191 50 |
| Banku hip. gal. z wpł. 50% | 109 00 | 112 00 |
| „ krajow. z wpł. 40% | 00 00 | 70 00 |
| **II. Listy zast. za 100 zł.** | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 78 00 | 78 75 |
| Tow. kred. gal. 4% w. a. | 70 00 | 71 00 |
| Banku hipot. gal. 6% | 85 75 | 86 25 |
| Gal. zakł. kred. włość. | 85 00 | 86 00 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. | 72 50 | 73 10 |
| Poż. glod. z r. 1866 po 7% | 00 00 | 100 00 |
| **IV. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 79 | 5 85 |
| Dukat cesarski | 5 80 | 5 87 |
| Napoleondor | 09 90 | 09 96 |
| Pół imperjał rosyjski | 10 00 | 10 12 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 94 | 2 00 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 58 | 1 59 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 82 | 1 83 |
| Srebro | 122 00 | 123 00 |
| **Wiedeń** d. 30. listopada. | | |
| **Papiery państ. austr.** | | |
| 5% renta austr. w. a. | 55 80 | 55 85 |
| „ „ „ srebrem | 65 15 | 65 20 |
| Pożyczka ost. z r. 1839. | 119 15 | 119 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | złr. wal. a. | |
| Pożyczka loter. z r. 1854 | 00 00 | 00 00 |
| „ „ „ 1860 | 91 50 | 91 70 |
| „ „ „ 1864 | 116 00 | 116 50 |
| „ podatk z r. 1864 | 000 00 | 00 00 |
| Listy zastawne domen. | 90 00 | 000 00 |
| Oblig. indemniz. galic. | 72 25 | 72 50 |
| „ „ bukow. | 70 00 | 70 50 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackie | 192 25 | 192 75 |
| Contralny bank | 00 00 | 00 00 |
| Kredytowy zakład | 248 25 | 248 50 |
| Franko-Austrjackie | 94 75 | 95 00 |
| Galic. dla handlu i przem. | 100 00 | 100 00 |
| Generalbank | 80 75 | 81 25 |
| Hipoteczny bank galicyjski | 000 00 | 000 00 |
| Krajowy bank galicyjski | 00 00 | 00 00 |
| Narodowy bank austrjacki | 727 00 | 728 00 |
| Vereinsbank | 88 25 | 88 75 |
| **Akcje przemysłowe.** | | |
| Budownicz. Towarz. austr. | 56 75 | 57 00 |
| Borysl. Petrol. Comp. | 60 00 | 65 00 |
| Forstpr. Hand. Gesell. | 38 50 | 39 00 |
| **Akcje kolejowe.** | | |
| Alföldzka | 166 50 | 167 00 |
| Karola Ludwika | 239 25 | 239 75 |
| Północna Ferdynanda | 2050 00 | 2052 00 |
| Franciszka Józefa | 187 00 | 187 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | złr. wal. a. | |
| Lwowsko-Czerniow. Jassy | 189 50 | 190 00 |
| Rudolfa | 161 00 | 162 00 |
| Siedmiogrodzka | 164 50 | 165 00 |
| Staatsbahn | 376 00 | 377 00 |
| Południowa | 174 80 | 175 00 |
| Tramway wied. | 169 00 | 169 50 |
| Żupkowska | 000 00 | 000 00 |
| Węgierska północna | 157 00 | 157 00 |
| „ wschodnia | 85 00 | 86 00 |
| **Listy zastawne.** | | |
| Galic. bank hipoteczny 6% | 87 00 | 87 00 |
| Bank włościańsk. galicyjski | 85 00 | 86 00 |
| Tow. kred. ziem. gal. 4% | 70 00 | 71 00 |
| „ „ „ „ 5% | 79 30 | 80 00 |
| Bank nar. austr. 5% m. k. | 95 50 | 97 00 |
| Bank nar. austr. 5% w. a. | 94 00 | 95 00 |
| Bodencredit w srebrze 5% | 107 00 | 107 25 |
| Bodencredit w. a. 5% | 88 50 | 89 00 |
| **Kol. obl. z pier. 5%** (wol. od p. d., prc. srebr.) | | |
| Alföldzka kolej | 88 25 | 88 50 |
| Ferdynanda północna | 104 00 | 105 00 |
| Karola Ludwika dawn. | 101 00 | 101 00 |
| „ „ z r. 1867 | 99 00 | 99 50 |
| Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867 | 88 75 | 89 25 |
| „ „ z III. em. | 84 75 | 85 25 |
| Rudolfa | 89 00 | 89 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | złr. wal. a. | |
| Siedmiogrodzkiej | 87 00 | 87 50 |
| Południowej kolei | 000 00 | 000 00 |
| Państwowej kolei | 111 25 | 112 00 |
| (10% podat. pret. srebr.) | | |
| Czeska zachodnia | 93 00 | 93 25 |
| Elżbiety nowa | 99 75 | 100 00 |
| (10% podat., pret. w. a.) | | |
| Elżbiety dawne | 93 25 | 94 00 |
| Ferdynanda północn. m. k. | 90 50 | 91 50 |
| „ „ w. a. | 86 00 | 87 00 |
| **Papiery loteryjne** | | |
| Losy Zakładu kredytowego | 157 75 | 158 25 |
| „ Rudolfa | 14 50 | 15 00 |
| „ Stanisławowkie | 23 00 | 25 00 |
| „ Keglevich | 14 00 | 16 00 |
| „ hr. Palfy | 25 00 | 29 00 |
| „ ks. Salm | 38 00 | 40 00 |
| „ hr. St. Genoi | 27 00 | 31 00 |
| „ ks. Windischg rätz. | 19 00 | 20 00 |
| „ hr. Waldstein | 18 00 | 20 00 |
| „ ks. Klary | 31 00 | 33 00 |
| **Dewizy** (3-miesięczne.) | | |
| Hamburg 100 mark. b. | 91 30 | 91 50 |
| Paryż 100 frank. | 00 00 | 00 00 |
| Londyn 10 ft. ster. | 124 15 | 124 30 |
| Frankf. 100 zł ol. w p. N | 103 25 | 103 75 |

## Jasnowidząca
# Pani Hersilja

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż zostaje jeszcze na jakiś czas we Lwowie, przyjmując od 11tej z rana do 3ciej godziny, i od 7mej do 10tej godziny wieczór.

Osoby z prowincji którze niemogą, być we Lwowie, raczą listownie zgłosić się za przesłaniem trochę swych włosów.

Ulica Halicka nr 295 I étage.

# Lecons d' Italien

par un profess. diplomé de Florence arrivant a parler et ecrir la langue en 40 lecons, applicable au chante. S'adreser Rue Alicka nr 295 1. Etage a droite.

# Rządca dóbr

ukończony Agronom poszukuje umieszczdnia w większej posiadłości ziemskiej.

Wiadomość we Lwowie pod literami **J. E.** poste-restante. 4282 3—3

# Pasy do maszyn i młocarń

różnego rozmiaru,

**Kroje z juchtu Petersburg-skiego oryginalne,**

na buty, ciżemki i przyszwy nieprzemakalne,

**Koce, Derki, Kapy, i Maski na konie,**

**Kołdry Sławuckie i inne wełniane Bundy do podróży kroju praktycznego od zł. 18 do zł. 40**

**Buty sukienne myśliwskie i berlacze**

*poleca Handel towarów mięszanych*

**Jana Gòrskiego**

we Lwowie przy placu Marjackim w domu Hudetza nr. 19 m.

*Przez dwunastoletnią praktykę* doświadczony środek leczniczy

**Injection,**

do redykalnego wyleczenia upławów męzkich i kobiecych. Wynagrodzenie za lekarstwa, korespondencje i udzielanie informacji 30 zł. 4260 5-9

**COMPOSITION**

do radykalnego wyleczenia słabości kiłowych bez użycia merkurjuszu. Wynagrodzenie za lekarstwa, korespondencje i informacje 50 zł.

Adres *Dr. Kaczander*, Mariahilfer Hauptstrasse Nr. 43 I. Stiege, 2. Stock Wien.

# Reumatyzm i gościec

leczy szybko i niezawodnie

**Dr. Moreila środek do nacierania**

flaszka po 15 srgr., niemniej

**każde cierpienie nerwowe,**

a mianowicie: migrenę, kurcze w głowie, nerwowy ból zębów, kurcze żołądka, osłabienie itd., leczy **dra Morella Esencja nerwowa**, flaszka 12 srgr. i 1 tal. Czasopisma medyczne polecają obydwa te środki jako niezawodne.

Główny skład u aptekarzy Olschowsky et Wachsmann w Wroclawiu, *we Lwowie w handlu Karola Schubutha i w apt. A. Berlinera.* 4295 2—4

L. 890.

# Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kancelist przy urzędzi gminnym w Kamionce Strumiłowej z roczną płacą 300 zł. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do końca grudnia r. b.

Ubiegający się o tę posadę, mają prośby swoje, zaopatrzone świadectwami, przed upływem terminu przeznaczonego, do tutejszej zwierzchności gminnej przedłożyć.

Kamionka Strumiłowa 23. listopada 1870.

## Sprzedaż Baranów!

**W dobrach Harta na** trakcie Węgierskim z Przemysla do Dukli od 1. stycznia 1871 r. będą sprzedawane **Baranki urodzone w czerwcu 1869 po sprowadzonych zarodowych Matkach z owczarni Nischwitz, po Baranach Lenschow i Kopaszew.**

Owczarnia ta otrzymała Medal na wystawie Przemyskiej w roku 1870.

Ceny stałe i umiarkowane podpisane przez Właściciela i Sortiera

**Zarząd Dóbr odbiera pocztę**

4286 2—6 *w Dynowie.*

**RESTITUTIONS-FLUID**

nie fałszowany

ii tylko u pana Gustawa Ulricha we Wiedniu Judenplatz 9., albo **u mnie samego** do nabycia.

Cena: $^1/_1$ skrzynki (12 flaszek) 20 zł., $^1/_2$ skrzynki (6 flaszek) 10 $^1/_2$ zł., $^1/_4$ skrzynki (3 flaszki) 5 $^1/_2$ zł.

**KAROL SIMON,** wynalazca Restitutions-fluidu i opartego na nim sposobu leczenia (Wien III. Bez., Löwengasse 37 A.).

C. k. uprzywil. Restitutions-Fluid **Fr. J. Kwizdy** w Korneuburgu (zwany płynem leczącym konie), jako i Fluid **F. Bartha** we Wiedniu, są płyny mój Restitutions-Fluid naśladujące.

# Do sprzedania.

Karetka na parc koni bardzo mało używana przy ulicy Frenela w kamienicy pod l. 655.

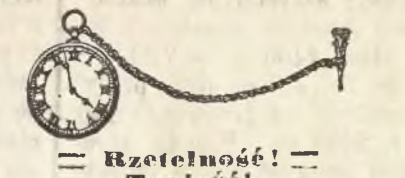

**= Rzetelność! = Taniość!**

**Wielki wybór**

# ZEGARKOW i ZEGAROW

**Ludwika Weigla**

*zegarmistrza na przeciw placu dawnego teatru przy ulicy Długiej pod l. 40*

po cenach:

Szpindlowe . . . . . od 5
Cylindrowe srebrne . . . . „ 11
„ „ lepsze . . . „ 13
„ „ kryte . . . „ 16
Ankry srebrne otwarte . . . „ 17
„ „ kryte . . . . „ 20
Angielskie cylindry . . . . „ 16
„ ankry z płaskiem szkłem „ 20
„ „ kryte. . . . „ 26
(zł. i wyżej.)

**Remontery bez kluczyka**

Cylindry . . . . . od 21
Ankry otwarte . . . . „ 28
„ kryte . . . . „ 35
„ agielskie . . . . „ 38
Cylindry złote damskie . . . „ 28
Ankry złote mezkie . . . „ 40
Budziki francuzkie z zegarkiem „ 6
(zł. i wyżej.)

*Skład prawdziwych angielskich zegarków kotwicznych z chińskiego srebra bez kluczyka do nakręcania w cenie zł. 15, a cylindry zł. 14.*

**= Wielki skład wyborowych zegarów stołowych, ramowych, pendułowych, i schwarzwaldskich. Maszynk grające itd. itd. =**

**Do łaskawego uwzględnienia.**

Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, sam bowiem co roku jeżdżę do najznakomitszych fabryk zagranicznych i sprowadzam takowe, przeto pp. kupującym za wyborowy towar ręczyć mogę

= Reparacje uskuteczniam najrychlej.

Jak długo nie ma silnych mrozów,

= Najlepsza pora do sprowadzania =

# WINA

węgierskiego, austrjackiego, reńskiego. Bordeaux, szampańskiego, musującego styryjskiego, deserowego: Malaga, Madeira itp

*w wielkim wyborze i bardzo tanio,*

polecają

## Markiewicz i Wojczyński

we Lwowie w rynku pod l 161.

Przy zakupnie za 50 zł. za gotówkę odsyłają franko do ostatniej stacji, bez różnicy odległości. Dokładne cenniki na żądanie odwrotną pocztą. 4129 6—6

Nr. 29166

## Konkurs.

Celem obsadzenia wakującej posady dyrektora przy tutejszej głównej szkole miejskiej imienia „Elżbiety" uposażonej stałą płacą 472 zł. 50 ct. w. a. z dodatkiem 127 zł. 50 ct. i pomieszkaniem w budynku szkolnym, rozpisuje się konkurs do dnia **31**. grudnia b. r.

Starający się o tę posadę zechcą podania swoje opatrzone w dowody potrzebne stosownie do przepisów wnieść w powyższym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce tutejszego magistratu.

Magistrat król. stół. miasta.

Lwów dnia 24. listopada 1870.

Alojzego Praschnikera metaliczny proszek do czyszczenia

# „Brillantine"

a nie „la brillantine" czyli belgijska ziemia.

Ten za najlepszy i najulubieńszy uznany proszek do czyszczenia, sprzedaje się w eleganckich paczkach po 250, 125, i 60 gram ($^1/_2$, $^1/_4$ i około $^1/_8$ funta cłowej wagi) i opatrzony marką ochronną, dostarcza w sprzedaż handlową główny skład niżej podpisanego.

Łaskawe zlecenia przyjmuje i załatwia J. M. Miller & Comp Wien, III. Heumarkt. 4265 2—3

**H. Lewicki**

*Stahlwaaren Niederlage*

Wien, Neubaugasse Nr. 7

# Ceny drzewa bukowego

**w tartaku parowym**

## K. ARMATYSA i B. HEFERNA.

| | Ceny drzewa za sąg n. a. | | Rznięcie i łupanie polan na kawałki 3 | | 4 | | 5 | | Za dostawę | | Za złożenie do piwnicy lub drewutni od porąbanego na kawałki 3 | | 4 | | 5 | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. |
| **Za jeden sąg** . . | 13 | 55 | 1 | — | 1 | 50 | 2 | — | — | 70 | — | 25 | — | 35 | — | 45 |
| **Za pół sąga** . . . | 7 | — | — | 60 | — | 85 | 1 | 10 | — | 45 | — | 15 | — | 25 | — | 35 |
| **Za ćwierć sąga** . . | 3 | 60 | — | 40 | — | 55 | — | 70 | — | 30 | — | 10 | — | 20 | — | 30 |

a zatem kosztuje **sąg drzewa bukowego** z rąbaniem, dostawą i złożeniem zwykłym sposobem to jest:

| | | | |
|---|---|---|---|
| | **na 3 kawałki rąbanego** | **15 zł. 50** | **cnt.** |
| | „ **4** „ | **16** „ **10** | „ |
| | „ **5** „ | **16** „ **70** | „ |
| Pół sąga | „ **3** „ | **8** „ **20** | „ |
| „ | „ **4** „ | **8** „ **55** | „ |
| „ | „ **5** „ | **8** „ **90** | „ |
| Ćwierć sąga | „ **3** „ | **4** „ **40** | „ |
| „ | „ **4** „ | **4** „ **65** | „ |
| „ | „ **5** „ | **4** „ **90** | „ |

Miejsce sprzedaży jest **tartak parowy** pod l. 280¼ na **Gródeckiem** tudzież handel korzenny p. F. W. KRÓLIKOWSKIEGO przy ulicy Szerokiej.

Sprzedaż drobniejszego tylko w tartaku parowym podług wagi niższo austr. t. j.:

**Cetnar wagi austr. wied. 70. cnt. — Pół cetnara 35 cnt. Ćwierć cetnara 18 cnt.**

Lwów 1. grudnia 1870. 4335 1—3

**Zarząd tartaku.**

# NAFTĘ

**wysyłam**

na zamówienia po otrzymaniu 20% zaliczki koleją na prowincję co Poniedziałku i Piątku.

Obecnie sprzedaję poczawszy od ¼ cetnara wiedeńskiego podwójnie **rafinowaną niezapalną** **eksplodującą salonową bezwonną** . . . . . po **23** zł.

**raz tylko rafinowaną** naftę czystą niezapalną . . po **2?** zł.

**raz tylko rafinowaną** złotą naftę . . . . . po **19** zł.

Przy zakupnie większej ilości nad pięć cetnarów daję odpowiedni rabat. Naczynie dobre i potrzebne opakowanie po cenach najmierniejszych. Tożsamo naczynie franko zwrócone przyjmnię napowrót w tej samej cenie.

Zamówienia uskuteczniam jak najspieszniej. Za jakość nafty i akuratą wagę ręczy 3954 7—?

**Piotr Młaczyński** fabrykant nafty we Lwowie.

Herbata chińska

Rumy zagraniczne — cukier i kawa

**we Lwowie**
rynek l. 55
4116 5—?

Główny skład

**HERBATY chińskiej**

funt wiedeńskiej wagi zł. 2, 3, 4, 5, 6 do 8.

Główny skład

**RUMÓW zagranicznych,**

**kawy i cukru.**

J. A. Baczewski rynek l. 55

## Pewna młoda osoba,

znająca dokładnie *krawieczczyznę krój damski* i białe szycie, mająca przytem własną *maszynę* do szycia, życzy sobie umieszczenia w jakim prywatnym lub Obywatelskim domu tu w mieście lub na prowincji za umiarkowane wynagrodzenie, przyczem zapewnia, że starać się będzie własną pracą zadość uczynić, lecz może także panienki w domu kroju nauczyć.

Bliższą wiadomość powziąść można **w Biurze wywiadowczem p. Wilhelma Cieplika** w domu p. Adamskiego nr. 358 naprzeciw teatru na dole. 4281 3—3

Przeciw zanieczyszczeniu krwi i wielu innym słabościom zalecają się

# Boldta

prawdziwe

**Amerykańskie Pigułki roślinne,**

(American's Patent)

sławne przez 6. letnie doświadczenie jako prawdziwe

**Pigułki zdrowia**

Takowe **usuwają** złe soki, ostrości, zaflegmienia, **czyszczą** krew, żołądek, żółć i płuca. Niszczą złe skutki metalicznych i innych złych lekarstw i t. p. Bliższe szczegóły w przepisie użycia.

Pewność i prawdziwość gwarantuje stempel firmy: **Droguerie Ant. Herm. Boldt, Geneve, (Suisse).**

*Pudełko 3 franki czyli 1 zł. 50 ct.* za opakowanie 20 ct.

*We Lwowie nabyć można w aptece pod „srebrnym orłem" Zygmunta Ruckera.* 3999 9—12

**NEWRALGIE** i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** dr. CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19; we Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Michała Kullaka. 2314 25—48

Z powodu zakupienia wielkiej ilości najpiękniejszych i najmodniejszych strojów jako to:

# KAPELUSZE

**baszliki, kapiszony, czepeczki, ubrania, szaliki jedwabne, kwiaty pióra** i t. d.

Mogę dobrym gustem i **najtańszą ceną** zadowolnić Szanowne Panie

**M. Topolnicka**

przy ulicy Nowej l. 281

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 4222 4—6

# Huta szkła w Mikuliczynie

## przez Kołomyją

Przyjmuje od dnia dzisiejszego zamówienia na wszelkie wyroby

**szkła taflowego i dętego w wszelkich rodzajach zwyczajnych, białych, kryształowych, kolorach, kościowych, mozajce,**

tak gładkich jako też

**szlifowanych, rznietych i prasowanych.**

Oddział ozdobniczy huty pod dyrekcją znakomitego artysty, wykonuje wszelkie ozdoby

**złotem, srebrem, brązem, emalją, jako to: arabeski, kwiaty, cyfry, herby, napisy, krajobrazy, portrety, bitwy, sceny rodzajowe,**

podług rysunków własnych i nadesłanych.

4251 2—3

# Zarząd huty

Handel Karola Bałłabana

**Ze zbioru majowego 1870.**

## CHINSKO-ROSYJSKA HERBATA

poleca na wagę wiedeńską handel

**KAROLA BAŁŁABANA**

pod l. 296 ulica Halicka.

1 ft proszku kwiatowego 1 zł. 20 c.
1 „ Congo cesarska 2 „ — „
1 „ Familijna 3 „ — „
1 „ Melange de Moskau 4 „ — „
1 ft. Imperial żółto-kwiatowa 5 zł.
1 „ Melange de China biała 5 „
1 „ „ „ zielona 5 „

(Ze zbioru majowego 1870 — Rum prawdziwy zagraniczny)

## Rum tylko prawdziwy zagraniczny:

**I. Rum z Jamaiki** stary butelka 1 zł. 40 c.
miara wiedeńska tego samego 2 „ 80 „
**II. Rum z Jamaiki** doskonały, but. 1 „ 10 „
miara tego samego 2 „ 20 „
**III. Rum z Kuby** butelka — „ 80 „
miara tego samego 1 „ 60 „

Na łaskawe rozkazy wysyłam zamówienia na prowincję natychmiast. 4197 4—12

Towary korzenne doborowe. — Ceny najtańsze

# Zawiadomienie.

Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego

**ulica Frenela l. 116²/₄ we Lwowie**

**otwiera z dniem 1. grudnia 1870 r.**

listy stałych zamówień na maszyny i narzędzia rolnicze, sprowadzane wprost z Anglji

**od J & F. HOWARDA**

Wszczególności na żniwiarki, kosiarki, żelazne mechaniczne grabie, przetrząsacze do siana i sieczkarnie systemu **CHANDLERA**.

Zaprasza przeto pp. gospodarzy wiejskich do wzięcia licznego a wczesnego udziału aby takowe na czas potrzeby dostarczone być mogły. 4317 2—3

# Hopfen-Commissions-Geschäft

**ALBERT SERTZ,**

Skład Hopfenmarkt 17. **Nürnberg**, Adlerstrasse 7. uskutecznia za mierną prowizją sprzedaż chmielu i udziela na żądanie dotyczących wiadomości bliższych.

# Filia Banku Angielsko-Austrjackiego

## Filia banku anglo austrjackiego

podaje niniejszem do wiadomości, że wydane

# Asygnaty kasowe

wypłacać będzie w swej kasie

## tylko do 10. grudnia włącznie,

po upływie tego terminu zaś obejmie tę wypłatę filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

We Wiedniu wypłacać będzie assygnaty filii podobnie jak dotąd bank anglo austryjacki 4338 1-2

**Do uwzględnienia**

## dla kupców i handlarzy jarmarcznych,

handlujących norymberskiemi towarami galanteryjnemi i zabawkami.

Od kilku astu lat wprowadzona przezemnie w handlu **sprzedaż kompletnych gatunków zabawek dziecinnych i towarów norymberskich**, nastręcza sposobność najmniejszemu kupcowi za **nieznaczną cenę**, utrzymywać na składzie towary powyżej wspomniane.

W zeszłym roku przed Bożem narodzeniem byłem tak dalece zamówieniami zajęty, że takowe tylko w części załatwić mogłem, żeby tedy zaspokoić moich P. T. odbiorców, upraszam o wczesne zamówienia.

**Sortiments na Boże narodzenie 1870.**

Sort. 1. Skrzynia zawierająca 24 gatunków zabawek w rozmaitych gatunkach podług spisu . . . . 30 zł.
Sort. 2. Skrzynia zawierająca zabawki większego gatunku z pięknem wykończeniem wedle spisu . . . 60 „
Sort. 3. Skrzynia zawierająca zbiór towarów ze skóry, bronzu, alabastru i sydrolitu około 25 sztuk . . . 30 „
Sort. 4. Skrzynia zawierająca wszystkie 3 gatunki powyższe . 100 „
(wraz ze skrzynią i opakowaniem.)

Zbiory te są ułożone **bardzo gustownie**, skrzynia i opakowanie bezpłatnie, a na żądanie mogą być wcześniej udzielone spisy bezpłatnie.

Zamówienia wysyłają się za pobraniem pocztowem.

**B. Morgenstern**

Galanterie- Nürnberger- & Spielwaaren en gross Geschäft,

2947 6—6 **Wien, Stadt** Lazzenhof **Nr. 1.**

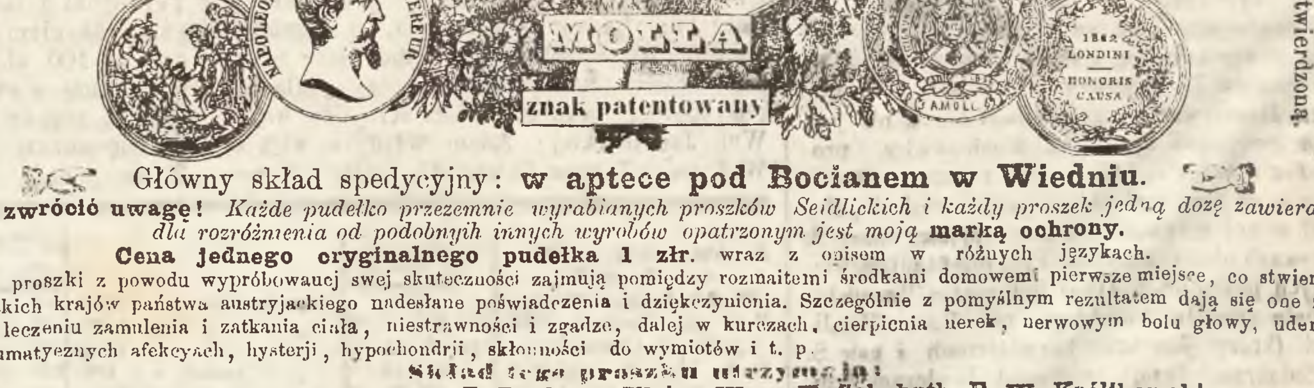


Wyszczególniona medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzonej est niniejszą marką ochronej urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: **w aptece pod Bocianem w Wiedniu.**

**Proszę zwrócić uwagę!** *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy proszek jedną dozę zawierający dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją* **marką ochrony.**

**Cena jednego oryginalnego pudełka 1 zł.** wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austryjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcyach, hysterji, hypochondrii, skłonności do wymiotów i t. p.

**Skład tego proszku utrzymują:**

we **LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.**

w **Białej** Reichert apt., „ „ Keler apt., „ „ J. Berger, „ **Brzeżanach** Zminkowski, „ **Brodach** F. Gomuliński, „ „ B. Fadenhecht, „ „ M. S. Frankos, „ **Chodorowie** Z. J. Krynicki, „ **Czerniowcach** Stefanowicz, „ „ Brzozowski,

w **Czerniowcach** Ig. Schnirch, „ **Drohobyczu** Kleczkowski, „ **Glinianach** Helm apt., „ **Husiatynie** A. Sadilberger, „ **Kałuszu** Buchalski, „ „ Rzaczyński, „ **Krakowie** dr. Sawiczowski ap., „ „ M. Jawornicki, „ „ Józef Jahn,

w **Krakowie** Józef Trauczyński, „ **Nowym Sączu** Kosterkiewiczowa wdowa, „ **Nowym Targu** C. Laur, „ **Podgórzu** S. Schlesinger, „ **Przemyślu** Gaidetschka, „ „ E. Machalski, „ **Rzeszowie** J. Schaitter i sp., „ **Samborze** Kriegseisen,

w **Stanisławowie** Stecher-Sebenitz, „ **Stryju** K. Krzyżanowski, „ **Suczawie** E. Botczat, „ **Tarnopolu** A. Morawetz, „ „ C. Buchelt, „ **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, „ **Wadowicach** F. Foltin, „ **Zaleszczykach** J. Kodrębski, „ **Złoczowie** O. Fadenhecht, „ **Żółkwi** Jul. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia

## prawdziwy lej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w *słabościach piersiowych i płucowych w szkorbutach i słabości* **Rachitis**. Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów, rybich nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek **i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.**

= Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. =

Cena butelki 1 zł. w. a. wraz z instrukcją używania.

3910 8—?? **A. Moll**, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański.

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.